

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkoń: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.
Dzień dobry Państwu. Rozmowie żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam. Czesław Mozil.
Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.
Podkast napędzany przez LabOne.
Dzisiaj u mnie Ania Wyszkoń. Dzień dobry.
Jestem.
Jesteś, tak.
Wyduje się.
Jak trafiałeś w ogóle do tego zespołu uśmiach?
Ojej. Ostatnio jak spotkałam naszą instruktorkę tańca, bo zespołu uśmiach wyjaśnię.
To jest zespół taneczny z mojej rodzinnej miejscowości tworków.
To przypomniała mi tę historię i to było w ogóle bardzo ciekawe, ponieważ ona zorganizowała pierwszą próbę i wszystkie dzieciaki na tę próbę pobiegły, a ja jedyna zostałam na tym placu przed tym domem kultury i ona do mnie przyszła i zapyta dziewczynko, dlaczego ty nie chcesz przyjść, potańczyć.
Nie, nie, nie. Ja się nie czuję dobrze w zespole, ja mam inny plan na życie.
No więc ona mnie jakoś tam zaciągnęła, no i potem przekonała mnie tym, że będę tańczyć zawsze w starszej grupie i że będę taka, wiesz, wyróżniona.
To już mi się trochę bardziej podobało.
A byłeś dobra?
Całkiem, całkiem spoko chyba.
Ale tak całkiem spoko, wyróżniająca się najlepsza, czy po prostu dobra w grupie?
Nie, wyróżniałam się. Ja na scenie lubię się wyróżniać.
No, a to się akurat da zauważyć.
Przerzytałam coś takiego w domu rodzinnym, a nie wisi płyta z dedykacją dla rodziców.
Dziękuję za Waszą miłość, poświęcenie i zaufanie.
Moje życie jest w porządku, zaszczepiliście we mnie najpiękniejsze wartości.
Co to były za wartości?
Wiesz co, przede wszystkim szacunek do drugiego człowieka.
Miłość i korzystanie ze swoich talentów.
Ja zostałam nauczona ciężkiej pracy, nic w życiu nie przyszło mi tak po prostu.
Oczywiście miałam dużo szczęścia, ale bez pracy, bez poświęcenia tego wszystkiego by nie było.
A były takie, które było ci ciężko zaszczepić wartości?
Mam mądrych rodziców i zaszczepiali mi mądre rzeczy, więc chyba nie czułam się nigdy jakoś zgorszona tym, co chcieliby mi przekazać.
Rozmawiałaś kiedyś z mamą o jej powojennym wychowywaniu?
Nie. A dlaczego?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkonil: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Bo też mówiłaś...

Nie, bo zastanawiałam, czy rozmawiałeś z mamą o jej dzieciństwie ze względu na to, że dziadkowie mieli duże pole.

Też mówiłaś o tym, że dzieci tam musiały pracować, więc zastanawiałam nie po prostu, czy były takie dyskusje, jak ty dorastałaś, jak twoja mama dorastała, jak wyglądało jej dzieciństwo. Wiesz co, być może moja mama wyciągnęła dobre wnioski ze swojego dzieciństwa.

Ja nie obciążałam mnie jako dziecka takimi pracami. Oczywiście miałam swoje obowiązki w domu, na przykład odkurzanie, czego nie lubiłam, ale robiłam to co tydzień w sobotę.

Natomiast to nie były takie obciążenia, jak u moich dziadków. My nie mieliśmy polań, gospodarstwa. To znaczy czas też był jedyny.

Nie rozpoznawałam zwierząt rolnych, gospodarstwa rolnego i pamiętam, jak szedł koń, albo jakaś koza, albo jakieś zwierzę szło i ja powiedziałam, że idzie sarenka, więc to taka ze mnie rolniczka.

Twoja mama pracowała w Czechosłowacji?

Tak.

I co tam robiła?

Nie pamiętam.

Ale to były takie wyjazdy długie?

Nie, nie. My mieszkaliśmy i moi rodzice mieszkają tam nadal, bardzo blisko granicy z Czechami, więc moja mama po prostu rano wstawała o czwartej i jeździła do pracy, potem wracała do domu. Okej, dobrze było. Ja wiedziałem, że mieszkaliście blisko, ale zastanawiałem się na ile to było inwazyjne.

Inwazyjne po prostu dla twojego dzieciństwa.

Nie, to akcja autobus codziennie rano.

Widziałem też wypowiedź twojej mamy, że śpiewałaś do szczoteczki, do zezeronu, a ona chciała, żebyśmy jakiś konkretny zawód i wiem, że skończyłaś to studium finansów, ale kłóciłaś się z mamą o swoje marzenia, jej wizję czy raczej przyjęłaś?

Kłóciłam się.

Tak?

Kłóciłam się, moja mama miała z tym duży problem, bo kiedy skończyłam jej całą, moja mama bardzo liczyła na to, że pójdę na studia.

I nie powiem teraz, że jestem bardzo dumna z tego, że na tę studia nie poszłam, ale taką podjęłam decyzję, chciałam się skupić po prostu na muzyce.

Chciałam się tym poświęcić, tym bardziej, że razem z zespołem zły wtedy zaczęliśmy osiągać jakieś takie pierwsze,

większe sukcesy i pomyślałam, że jak pójdę na studia, to po prostu to wszystko stracę, a nie chciałam ryzykować.

Ale ty kłóciłaś się w takim stopniu, żeby wprowadzałaś się z domu, krzyczałaś, jak wyglądała taka kłódnia?

Nie wyprowadzałam się z domu, ale krzyknąć potrafię.

No czy to dzisiaj jestem przekonana?

Wiesz, mam delikatny wizerunek, ale generalnie potrafię się kłócić o swoje.

To jak wyglądała taka kłódnia i bunt o to, o swoje marzenia?

Wydaje mi się, że potrafisz być silna w takich aspektach.

No ale pytasz o co, o co rzucanie talerzami i tupanie nóżką?

Wiesz, miałam 18 czy 19 lat i powiedziałam, że taką podjąłam decyzję i tak po prostu zrobię.

Nie było wielkiej dyskusji i nie zostałam też rzucona z domu, bo tego rodzice by mi nie zrobili.

Tym bardziej, że czuli też chyba mój taki sceniczny potencjał.

A to ciekawe, bo tata mówił, że nie myśl, że tak daleko zajdziesz?

Nie, ale myślę, że to było takie po prostu ostrożne myślenie.

Ja pochodzę z małej miejscowości, wiesz, może nie chcieli we mnie budzić takich dużych nadziei na to, że uda mi się stanąć na tej wielkiej scenie.

A ja zawsze wiedziałam, że to jest do zrobienia.

Ale miałaś być taka skromna, cicha?

Nie. Dlaczego? Wiesz, w życiu trzeba walczyć o swoje.

Bardzo.

Więc ja skromna, cicha to nie. Grzeczna, owszem.

Odnosząca się z szacunkiem, owszem.

Ale ja wiedziałam, czego chcę i potrafiłam na swoim postawić.

To było dla mnie bardzo ważne. Wiesz, tak jak w zespole wspomnianym przez ciebie uśmiech, kiedy instruktorka po latach zdecydowała, że już jednak nie będę tańczyć w tej starszej grupie, no to się wypisałam. Bo to już nie było dla mnie atrakcyjne.

A w takim łańcuchu pokarmowym szkoły, klasy, byłaś gwiazdą, kimś sprzeciętnym?

Ja byłam indywidualistką. Myślę, że się wyróżniałam.

Szpecially dlatego, że lubiłam zawsze stać na scenie i korzystałam po prostu z takich możliwości.

I zawsze jak był jakiś konkurs wokalny, albo konkurs taneczny, albo wybory mi z nastolatek, to ja wstałam pierwsza chętna do takich przedsięwzięć.

Ale to nie było takie wiesz przesadne wyróżnianie się, że wchodziłam, no nie wiem, po trupach do celu.

Nie, to też nie moja natura.

Sport był w twoim życiu?

Był. Był. I jest do dzisiaj.

No to, że jest do dzisiaj już wiem, ale zastanawiałam jeszcze, jak byłeś dzieckiem uprawiałeś coś, lubiłeś coś, byłeś coś dobra?

Tak, chodziłam na zajęcia SKS-u, brałam udział w zawodach, grałam w siatkówkę, biegałam, skok w dal, był moją też niezłą stroną. A potem wziąłem udział w zawodach ping-ponga.

Tenisa z toowego.

Tak, no to wtedy dla mnie był ping-pong po prostu.

I nie przeszłam kwalifikacji, ale potem jakimś cudem znalazłam się znowu w tych zawodach i wygrałam je.

To pamiętam, takie wspomnienia z wesołości.

Czyli do tańca i do różańca.

Tak, ze mną można konie kreść.

Dobra, w pozorom.

No co już, idealnie się spada do Roberta Gawlińskiego.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Nadwrażliwość odziedziczyłaś po tacie?

Po tacie.

Ona była dla ciebie kiedyś kłopotliwa?

Chyba jest trochę, ciągle.

Znaczy ona ma też dużo plusów.

Mówmy się, stoję na scenie, tworzę piosenki, do tego ta nadmierna wrażliwość jest potrzebna, albo przynajmniej sprzyjająca, ale w życiu takim codziennym może przeszkadzać.

Musiałam się nauczyć takiej odporności i stworzyć jakąś taką grubszą skórę.

Czy wy większy mur.

A jako nastolatka, jak to wyglądało?

Ojejku, ile ja się napłakałam za facetami, daj spokój.

To masakra.

To miałaś jakiś pamiętnik?

Miałam pamiętnik.

I bardzo żałuję, że się go pozbyłam,

bo to wiesz, przychodzi taki moment, kiedy się buntujesz przeciwko wszystkiemu, co cię spotkałem.

Wiesz, że sobie dała, a teraz to wszystko spale i już tego nie będzie.

No i spaliłam moje pamiętniki.

Ale mam swoje stare wiersze i mam książkę, którą napisałam jako nastolatka.

I o czym była ta książka?

No horror.

Ja byłam bardzo mroczną dziewczyną.

I napisałam o...

Z tego, co pamiętam, o dziewczynie, które przeprowadziła się do jakiejś miejscowości.

Tam odkryła jakiś pamiętnik czarownicy.

I no, takie tam, wiesz, magie i inne rzeczy.

Dużo osobowości w sobie skrywałaś, no bo z jednej strony mroczna, wysportowana.

To już się trochę...

Zazwyczaj te dziewczyny, które były mroczne, nie kochały sportu.

Dodatkowo...

Te wiersze, książki, kochliwa jeszcze.

A często te mroczne były po przeciwnej stronie do kochliwych.

Nie, tu się nie zgodzę.

No to w moim przypadku na pewno chyba tylko takie poznałem,

że jak już były te mroczne, to...

To były te, co chciały udowodnić, że one są, wiesz, silniejsze.

Wiesz, to, co chcesz udowodnić, nie zawsze idzie z parą...

Dobrze, to wbiorę ten argument.

Dokładnie.

No bo ja też chciałam zawsze pokazać, że jestem mroczna i taka twarda,

ale gdzieś tam do poduszki płakałam później,

za jednym czy drugim facetem.

Myślę, że mogło być ich więcej.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkonil: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Ja byłam stała w uczuciach zawsze.
Czyli miałeś dużo platonicznych.
No nie, miałem taką pierwszą swoją miłość
i ona trwała naprawdę długi czas, kilka lat w szkole podstawowej.
Rozstaliśmy się w ósmej klasie.
No w sumie jakby ten czas tak zebrać z przerwami,
to cztery lata by się uzbierały.
Potem były takie przelotne miłoski,
a później poznałam mojego przyszłego, byłego męża.
No i tak.
To jakim... bo teraz mnie trochę zafascynowałaś jako dziecko,
ale myślę, że to jest temat nieodgadniony.
Tak nawet jak mówisz, że trochę byłaś twarda,
potem pokałaś w poduszkę,
a rodzice wiedzieli, kim naprawdę jesteś,
bo zazwyczaj nastolatki skrywają takie sekrety przed rodzicami.
Fajne było to, że moi rodzice pozwalali mi na sekrety
i pozwalali mi też na odkrywanie swojej osobowości.
Wiesz, mimo że pochodzę z małej miejscowości i ludzie z boku
różnie patrzyli na te moje czarne szmaty i glany
i to, jak się nosiłam,
to moja mama zawsze na pytania swoich koleżanek
co o tym myśli, odpowiadała, że jeszcze kupuje mi te czarne szmaty.
Miałam ogromne wsparcie rodziców,
bo też byłam dzieckiem mimo wszystko dosyć poukładanym i grzecznym,
mimo że jeździłam na koncerty z rockowym zespołem
w towarzystwie różnych ludzi,
to ja się sama bardzo pilnowałam,
więc naprawdę mogli obdarzyć mnie zaufaniem.
Bo mama wydaje się taka właśnie twarda,
mówiłaś, że nauczyła, że masz liczyć,
że jak masz liczyć, to i masz liczyć,
tylko i włącznie na siebie i tak dalej,
ale tata z drugiej strony jest takim niepoprawnym marzycielem.
Tata miał jakieś wyobrażenie ciebie, ale inne już od mamy,
bo oni w twoich opowieściach brzmiemy jak bardzo dwie różne osoby.
No bo coś w tym jest,
oni się generalnie dość różnią,
ale czy oni w ogóle mieli jakieś wyobrażenie o mnie?
No mama trochę miała chyba, żeby skończyła właśnie studia,
tylko pytanie też zastanawiało mnie,
na ile to było zbudowane też na jej takich trochę lękach,
może nie wiem, czy można tak to nazwać,

tyle, że po prostu już miała wykształcenie,
żebyś nie musiała się martwić.
Dokładnie tak.
Ja myślę, że to był tylko i wyłącznie strach
o moją przyszłość i o to,
żebym sobie w życiu poradziła,
żebym zawsze była niezależna,
żebym miała te swoje pieniądze i swoją pracę.
Nawierz, no zawód artysta,
20 parę lat temu,
to no mogło być coś,
co wiązało się z jakąś niepewnością.
Tak już w rodzice mieli.
Nic, nic dziwnego.
Mama rządziła do was?
Chyba tak.
A był ktoś w twojej rodzinie
dla ciebie równie ważny, jak rodzice?
Tadyś też obrazi.
Czy był ktoś ważny?
Może jakiś wujek, ciocia, dziadkowie.
Nie, moi rodzice zawsze byli takim moim pomnikiem.
Bardzo wspierały nas oczywiście babcie, dziadkowie.
Moja rodzina generalnie zawsze była
bardzo blisko siebie,
ale ta najbliższa rodzice i mój brat,
to jest taki klucz tego mojego spokojnego dzieciństwa.
A byłaś fajną siostrą?
Zlepiej zapytaj, czy on był fajnym bratem,
mam brata starszego.
Na pewno był fajny.
To nie jest łatwe.
Ja jestem starszym bratem,
ja wiem z natury, że oni są fajni.
Oczywiście.
Nie, jak już mieliśmy po 18 i 15 lat,
to było całkiem spoko.
Ale jak mój brat jako 17-latek
zobaczył mnie na dyskotecę,
mnie 14-latkę,
to być może chciał poczuć się
taki ważniejszy trochę,
bo ja oczywiście uciekłam z domu,

żeby pójść na tę dyskotekę.
Strasznie grzeczna byłaś, masz rację.
Każdy ma coś za...
Jak ktoś mówi zapasów z nokciami,
za uszami też.
Uciekałam, tak.
Ale byłam grzeczna na tej dyskotecie.
Co to znaczy grzeczna?
Bo może okaże się po prostu,
że zamiast dziesięciu pił wypić tylko osiem.
Nie, w ogóle nie piłam alkoholu.
Daj spokój.
Ja naprawdę byłam grzeczna,
a ja po prostu chciałam iść
się dobrze pobawić.
A alkoholu nie potrzebuje do dobrej zabawy.
Do dzisiaj.
A twój brat jest bardzo różny od ciebie?
Tak.
To to chyba tak jak twoje dzieci,
że też gdzieś obok siebie
kompletnie nie leżą.
Lubię twoje wspomnienia,
jak oglądałaś o pole
i powiedziałaś ludzi sam,
że zobaczycie,
kiedyś tam będę śpiewać.
Marzyłaś jeszcze o czymś,
co ci się faktycznie przytrafiło?
Miałem dużo takich marzeń.
Jeszcze marzenia,
niż w stanie na scenie popolu.
No bo to mi się rzeczywiście wtedy wydawało
dość nierealne,
ale mimo wszystko odważnie o tym marzyłam.
Ale ja jestem z tych osób,
które chcą przyciągać do siebie energię
i wiesz,
lubię wysyłać w kosmos te wibracje,
które powodują,
że później te marzenia się spełniają.
Więc kiedy zaczęłam śpiewać w zespole Uzy,
to wymyśliłam sobie,

że bardzo chciałabym zaśpiewać z Anią Ortodoks
i kilka miesięcy później stałyśmy razem na scenie.

No takie, wiesz,

drobiazgi, które

może do siebie przyciągałam

i po prostu miałam szczęście.

A może ciężko na nie pracowałaś?

No to też, na pewno.

Chociaż ja mojej pracy

nie podstrzegam w taki sposób,

bo ja kocham to, co robię.

Ale to nadal praca.

Tak.

I to też czasami

trzeba się do tego na pewno

i to na pewno zmusić.

Moja mama zawsze mi mówi,

że jak obserwuję to, co robię,

to stwierdza, że to jest ciężki kawałek chleba.

No bo to jest życie na walcach,

to jest życie na świeczniku,

to jest bycie ciągle ocenianym,

to jest też szereg decyzji,

które właśnie są oceniane

przez większe grono ludzi,

niż na przykład sąsiadów.

No ale to, jak już zachęczyłaś o sąsiadów,

to też zastanawiają mnie,

czy ty patrzysz na to,

żeby chyba właśnie w 3 tys. miejscowości,

nie wiem, czy to ma prawa miejskie,

czy to...

Nie, to wioska.

To jest dobre miejsce do tego,

żeby właśnie dorastać?

Jak patrzysz i porównujesz

nawet teraz ze swoimi dziećmi?

Teraz też mieszkam na wsi.

Ok, to nie trafiłem.

No ale...

Też bardzo małej.

No ale patrząc na perspektywy miasta i wioski,

gdzie byś wolała wychowywać dzieci?

To szczególnie, że wychowywujesz się...
To wszystko ma swoje plusy i minusy.
Ja w ogóle się nad tym nie zastanawiam.
Ja czuję, że na wsi mam swoją przestrzeń,
że wychodzę na ogród,
mogę oddychać świeżym powietrzem,
że mam fajnych sąsiadów,
którzy podczas mojej nieobecności
przypilnują mi dom,
którzy czasem przyniosą mi...
Mam taką sąsiadkę,
która robi na przykład zajebiste pierogi
i ona mi przynosi pierogi,
albo kopytka, albo ciasto,
albo wiesz...
Ja lubię żyć dobrze z ludźmi,
którzy mnie otaczają,
więc to ma dużo plusów,
ale przede wszystkim jest to takie...
takie poczucie spokoju.
Ale w mieście, w moim przypadku
we Wrocławiu, jestem codziennie.
To jest jakby tak blisko,
że ja nie czuję
jakiejs wielkiej granicy, wiesz,
którą przekraczam jadąc do Wrocławia.
No, to jest dla mnie totalnie naturalne.
Ja do Wrocławia 15 minut później
jestem w mojej miejscowości.
No, no, no, no...
Ja już myślałem, że powiesz,
że mieszkasz tak, wiesz, na ptaki prawdziwy...
Na odludziu.
No właśnie.
No to nadal podpinajmy ten Wrocław, jednak.
A czytałaś jakieś gazety, jak byłaś
nastolatką, interesowałaś się muzyką
gdzieś dookoła, nie? I samej?
No, chodzi ci o muzyczne.
No to ja byłam z tych,
z tych osób, które kupowały namiętnie brawo,
popcorn.
No i tego typu czasopisma.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

To miałeś jakieś plakaty?
No miałam. To w ogóle były takie czasy,
że ja zbierałam wycinki.
Jeszcze pamiętam, w jednym z tych
czasopism, nie pamiętam, w którym
była taka opcja, że ludzie pisali,
że zbierają coś, zbierają
materiały o kimś,
w zamian za materiały o kimś innym.
Więc ja się z tymi ludźmi po prostu wymieniałam
i miałam naprawdę
całą teczkę materiałów
no Sandrze wtedy.
Każdy.
Każdy ma jakieś grzechy i coś załuszcami.
To są twoje słowa.
Ale słuchaj, ja pojechałam potem na koncert Sandry.
30 lat czekałam na to wydarzenie.
Oczywiście już
wiadomo, no tylko
centymel działał.
To jest strasznie rozczarowana.
I to było coś,
co zmazało wszystko,
co dobre
było w moim sercu zachowane.
Bo Sandra
nie była w najlepszej formie.
I nie śpiewała na żywo.
Niestety tak, to jest
poznawaniem legend
dzieciństwa. Ale autograf na kasecie
wzięłam. No.
Widzisz, to co najlepszy dostałaś.
Tak jakby nie była. Potem były też
tu już zespół. Była to muzyka
rokowa i tak dalej, i tak dalej.
Twojej rodzice nie bali się, że wpadasz
rzucowe towarzystwo? Bali się,
bo to się kojarzyło z
piciem alkoholu, z narkotykami,
z imprezami do późna.
Ale chyba szybko się zorientowali, że to

w moim przypadku działa na
moją korzyść.

No świetnie. Bo
dzięki temu, że miałam koncerty, ja bardzo
odbałam o formę. Wiesz, ja nie chciałam
pić, palić papierosów
i przyjmować żadnych innych substancji.
Bo chciałam być w dobrej formie. Po prostu chciałam
wyjść na scenę i po prostu
no.

Pokazać się z najlepszej
strony. A może tak. Może mam
coś z tego sportowca jednak. No dziwne,
bo dzisiaj się tak trochę na to
patrzę. W jednak w tych czasach, o których
ty zaczynałaś, to było antygrandowe.
Właśnie to było tak huliganie, alkohol,
narkotyki, rozwalanie. A to mój zespół
już odbał, wiesz.

To czyli rozwaliliście jakiś hotel w
trasie?

Nie, hotelu nie rozwaliliśmy, ale
kolega przewiół
armatę jakąś taką, bardzo starą
z jakiegoś jednego miejsca na drugi.

Potem wyciągaliśmy go też
z aresztu, bo ukradł wózek
w jakimś teko czy gdzieś.

No i oni dbali o ten rokowy
wizerunek, wiesz. Zastrzenając karierę
zespołem straciłaś wielu przyjaciół.

To przez wyjazdy, próby
przez to, że po prostu ciemnie
nie było, bo też powiedziałaś o zazdrości.

Nie, myślę, że to
było głównie spowodowane moimi wyjazdami
i też zmianą po prostu
mojego otoczenia. Ja zaczęłam
lepiej czuć się w grupie
właśnie mojego zespołu,
innych znajomych.

No i te kontakty z koleżankami
z podstawówki

z liceum się trochę
rozlaży, zupełnie naturalnie.
A jak nagrywaliście pierwszą kasetę,
to chyba miałaś 16
lat. Chyba tak.
Jakoś tak. Ty czułaś, że to jest już
ten pociąg, który właśnie
wiedzieć się do wielkiej kariery.
Nie nagrywaliśmy te kasetę, płytę
na kredyt, więc nie wiem,
czy to można było nazwać pociągiem
do kariery, raczej do długów.
No właśnie, bo to też powiedziałaś o Moniki
Jaruzelskiej. Zastanawiałam, jak duże to był kredyt
i lat go spłacaliście, bo nie sprecyzowałaś.
Nie pamiętam, ale chyba udało nam się go
spłacić dość sprawnie, bo
ta kasetka nam się dość fajnie sprzedawała.
A krótko potem też
nagraliśmy kolejną
i pojawiła się Agnieszka, no a potem
to już się rozpędziło bardzo.
Ale jakie to były wtedy pieniądze?
Nie pamiętam. Tak pirazy drzwi.
Naprawdę nie będę kłamać, nie pamiętam.
To było to, co było akurat
bardzo ciekawe,
jak tak właśnie opowiadałaś o tych
różnicach pokoleniowych, jak to wygląda
dzisiaj, jak to wyglądało wtedy.
My to w ogóle mieliśmy z zespołem bardzo
dużo chorych pomysłów, bo my stwierdziliśmy,
że dobra, płytę nagramy na kredyt.
OK, to jeszcze się jakoś broni.
Ale potem stwierdziliśmy, że kupimy swój sprzęt
i w ogóle będziemy wozić wszystko sami.
I w tym momencie,
kiedy już de facto powinniśmy
dość sporo zarabiać
i fajnie się utrzymywać z tej muzyki,
te pieniądze nam uciekały
gdzieś i nic właściwie z tego nie zostało.
Nie ma ani sprzętu, a nie pieniędzy.

To w tym 1998 roku
to już była taka wznosząca
bardzo, bardzo chyba.
Sądzę, że tak.
Później była szansa na sukces,
to był 1999
i to już był taki
dość mocno rozpędzony pociąg.
Kiedy pierwsza spoczyłaś się, że jesteś
gwiazdą?
To jest bardzo interesujące.
Ale możemy jest coś takiego...
Ale idziemy w przyszłość, czy co?
Nie, wiesz co?
Ja naprawdę się nie czuję gwiazdą.
To kiedy poczułaś się popularna?
To jest
strasznie trudne pytanie, bo ja
mam chyba tak głęboko
zakorzenioną w sobie jakąś taką
pokorę
i
wiesz, szacunek
wobec tego wszystkiego, co osiągnęłam,
że ja nie chcę być może zapeszać.
Ja nie chcę o sobie mówić, że jestem
gwiazdą, czy jestem popularna.
No ale to kiedy pierwsza z ludzi zaczęli
tak naprawdę rozpoznawać?
Może po szansie na sukces?
No wiesz, telewizja wtedy miała
ogromną siłę, zresztą do dzisiaj ma.
Ale jak się pojawiłam w szansie na sukces,
no to myślę, że
równolegle
do Agnieszki, która osiągała
coraz większą popularność, jednak to
pojawienie się w telewizji też
napędzało koniunkturę.
No bo potem był
2001 roku i sprzedaliście 150 000
pieniędzy
płyt i kaset pewnie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

No właśnie, zastanawiamy, co pamiętasz wtedy te emocje?
No bo to się chyba czuję tylko raz w życiu. Wiesz co, pewnie, że pamiętam tym bardziej, że zaczęliśmy grać koncerty, na które nas zaczęli ludzie zapraszać. Nie musieliśmy się już wpraszać, nie musieliśmy dzwonić po klubach opowiadać kim jesteśmy i w ogóle jaki mamy dorobek i co osiągnęliśmy, a co jeszcze robimy. Tylko po prostu ludzie już nas kojarzyli i coraz więcej ludzi na te koncerty przychodziło. Więc to się czuło, że ta popularność rośnie. Wiadomo, ale też o to chodziło. 150 000 to naprawdę potęgą nie patrząc na to, że to było 22 lata temu. Wiesz co? I też przede wszystkim z czego możemy być dumni to to, że zrobiliśmy to z własnymi siłami. Wiesz, jakby nikt nam nie pomagał w wytwórnie totalnie nasolały, my wysłaliśmy te płyty wytwórni fonograficznych. Od niektórych dostaliśmy odpowiedzi razem z zafoliowaną płytą jeszcze. Nie chcieli nas nigdzie wziąć. A potem po sukcesie Agnieszki nagle zaczęto do nas pukać i mówić, że oni jednak chętnie nas tutaj poprowadzili. No ale my już wtedy podchodziliśmy z takim brakiem zaufania. Być może ta droga byłaby lepsza, bardziej profesjonalna gdyby ktoś się namizają. Ale my nie mieliśmy wtedy już ochoty. Baliśmy się być może po prostu. To było bardzo bardzo bardzo bardzo interesujące. Szczególnie kiedy widzisz ogólnie nawet nikt nie otworzył

tej płyty, dostajesz zwrotkę.

To w ogóle ciekawi mnie co, że
nie mieliście takich wątpliwości, że
żeby się poddać.

Że to jednak, bo z tego co mówisz, że
jeśli sprzęt nie było tej kasy, tak w rzeczywistości
bo to się chyba jeszcze ocierało, oni coś
w tamtym momencie z tego tak, co mniej więcej
opowiada, że trochę szło do przodu
ale nie tak szybko jak nagle.

No po prostu inwestowaliśmy to, co
zarabialiśmy na koncertach w kolejne nagrania
i trudno powiedzieć, że
wizerunek.

Bo to było
totalnie instynktowne działanie.

Ale
byliśmy jeszcze stosunkowo młodzi, nie mieliśmy zobowiązań,
wiesz, nie mieliśmy rodzin, mogliśmy się skupić
na swoich marzeniach, na swoich dążeniach.

Być może to po prostu nam pomogło.

A kiedy sprzedaliście to 150 tysięcy egzemplarzy,
to był taki pierwszy moment, w którym stałaś się
bogata?

Czy to jeszcze nie były tak duże pieniądze?

Nie, no to był właśnie ten moment,
kiedy wpadliśmy na pomysł, że będziemy teraz
kupować sprzęt. Ok, czyli to wtedy,
bo faktycznie wtedy powinniście mieć naprawdę
bardzo dużo pieniędzy. Tak.

Ale nie mieliśmy.

No i to też całkiem niedaleko
do przodu urodził się twój
sęd. Mówiłaś w jednym z wywiadów, że dobrze radziłaś sobie
złączeniem roli mamy i
artystki, mocno pomagała ci w tym wszystkim
mama.

Ma ciążystwo zmieniło twoje podejście do
bycia artystką?

Nie.

Nie, macierzyństwo zmieniło moje podejście
do życia ogólnie.

Do postrzegania świata,

do otwartości.

Ja się bardzo otworzyłam na ludzi,
stałam się trochę odważniejsza, bo
być może sprawiło to to, że musiałem
walczyć już nie tylko o siebie, ale też o syna.

A być może to jest coś, co
dzieje się naturalnie po prostu w kobiecie,
wiesz, kiedy rodzi dziecko?

Bo powiedziałaś, że byłaś taka zachukana,
zamknięta, to też mnie zastanawiał
coś takiego, że wow.

No bo na scenie taka nie byłam, na scenie byłam
totalnie otwarta, ja zawsze wiedziałam
czego chcę i zawsze wiedziałam,
co chcę osiągnąć będąc na scenie.

Natomiast schodząc ze sceny, stawiałam się zawsze
taką szarą myszką i naprawdę do mnie dotrzeć
to była nie lada sztuka.

Zresztą jak zaczęliśmy pracę z
Maćkiem Durczakiem, który jest
aktualnie moim partnerem, to
zdradził mi po latach, że
on miał

wrażenie, że ja w ogóle nie chcę z nim pracować,
ja jestem totalnie
odizolowana, że jestem
przekonana, że to co robimy jest
dobre i nie potrzebujemy pomocy.

A ja byłam
jedną z dwóch osób w zespole,
które tej współpracy bardzo
potrzebowały i chciały.

To można było to odbierać
zewnątrz, że na przykład wyjazd dorzysz?

Tak, myślę, że tak.

Myślę, że tak, takie opinie
do mnie też docierały, a to
po prostu było spowodowane, wiesz, moją
taką nieśmiałością.

Przerażające, co?

Patrząc na to, że to są dwie
skrajne opinie o temat jednego
zachowania, które jest po prostu

wynikiem tego, że jesteś
taka skromna, chyba tak?
Tak, i myślę, że też dlatego
z własnego doświadczenia
wyciągnęłam takie wnioski,
że nie oceniam ludzi, będących
w telewizji.

W ogóle nie analizuję
plotek, nie skupiam się
na tym, co o kimś mówią,
bo

nie wiele
musi być prawdą.

No też sporo przeżyłaś, patrząc na to,
że te media kolorowe wyrastały
na popularności waszego zespołu.

Jednak tam było o czym pisać.

Tak? No jest to, że tak.

Proszę Cię, no o czym? Było.

Ale później nastąpił rozwód
w twoim życiu, o tym też można było
chociażby popisać. Powiedziałaś o nim całkiem czule,
że przerosły nas obowiązki i to nie tylko związane
z tym, co z tym sobie jakoś radziłaś.
Przerosło nas mieszkanie razem, obowiązki związane
z planiem, zmywaniem, sprzątaniem, zwykła codzienność.
Teraz myślę, że вина była po prostu
po obu stronach oboje, nie byliśmy gotowi na dorosłe życie.
Trudno nazwać to rutyną, bo nie mieliśmy
czasu w nią popość. On pracował
za granicą, nasze drogi się rozjechały.

U pana najszczubie krótko to skwitowałaś,
że przy pierwszym małżeństwie za szybko
się poddałaś. To jest bardzo interesujące,
bo zastanawiałam mnie, czy to była
droga lekcja, bo wydaje mi się,
że wyciągnęłaś z tego wnioski, ale czy
gdyby nie ta lekcja,
to zrezygnowałabyś już dzisiaj kiedyś
z tego związku, w którym jesteś
obecnie?

No wiesz co,
nie wiem, czy tak by było, bo ja

no ogólnie jestem dość żalsza.
No jakby inaczej patrzę na życie
niż wtedy, ale
wiesz co, to są takie wnioski,
jeśli chodzi o te wnioski z tego mojego
pierwszego
nieudanego małżeństwa.
To jest chociażby
poruszanie trudnych tematów,
wiesz, analizowanie
czy przeprowadzanie trudnych rozmów.
Ja wtedy nie miałam
nie wiem, czy odwagi, czy
jakoś nie chciałam o to walczyć.
No mówisz bardzo młoda, miałaś 23 lata?
Ja od dużo lat. Tak,
byłam bardzo młoda.
Byłam zdecydowanie za młoda i dobrze się stało.
Bo to też było dla mnie takie, że
tu kariera była cały czas się
rozwijała, to wszystko bardzo
goniło.
Ja w ogóle na szczerze powiedziawszy, znając
Twoją personę, słuchając muzyki,
nawet nie miałam pojęcia, że to miałaś męża wcześniej.
No bo to było bardzo krótkie małżeństwo.
Tak, to tak było
i nie było.
No bo to wiesz, no nasze drogi też
się mocno rozjechały, bo
ta nasza rzeczywistość zaczęła się bardzo różnić.
Ja wyjeżdżałam
zwykle na weekendy, na koncerty.
Mój mąż wtedy przyjeżdżał z pracy, popracował
z granicą, więc my po prostu nie mieliśmy czasu
też zbudować jakiejś takiej głębszej chyba
relacji. No z granicą, co znowu wracamy
do Czech, czy to było coś innego? Nie, to już
było trochę dalej.
Okej.
Nie mogę mama nie załatwiało.
Bo tutaj widzę, że wszystko
się objęło o te Czechy.

Ale miałeś taki moment, że
tak jak patrzysz na to, już
dużą sympatią, raczej do tych czasów,
że trochę
popłynęłaś na przykład, że trochę czasami
chyba pewnie, kiedy zespół stało się
coraz bardziej popularne, to wszystko się wychodziło,
każdy was chciał, tak jak mówiłaś, nawet o tych
wytwórnich muzycznych.

Ale odnosisz to do mojego małżeństwa? Nie, nie,
do twojego życia. Do mojego życia?

Nie sądzę.

Nie sądzę, bo ja mam
w sobie zaszczipiony taki
mechanizm
dążenia do czegoś więcej.

Więc ja nigdy... Tak.

I do dzisiaj to mam.

Ja nie potrafię się zatrzymać i powiedzieć, że
ok, już jest super. Nie, to jest,

wiesz, ciągła nauka,
ciągłe udoskonalanie

i no niestety to jest też
taki zgubny perfekcjonizm,
bo to działa też czasami na nie korzyść.

Ja czasami nie potrafię się cieszyć
czymś, co zrobiłam naprawdę świetnie.

Właśnie do tego dążyłam, że brakuje chyba
poczucia sytości w tym wszystkim. Tak.

A mój wniosek i pytanie wychodziło z tego,
że jak byłeś u kube wojewódzkiego
w 2006 roku, to powiedziałaś, że nie masz słabość
i to, tak jak myślałem, to jest bardzo duża teza.

Ja coś powiedziałam. Tak.

No to chyba mam bardzo stresowana.

No ale 3 lata później już po okubie
zrobiłaś płytę chyba, która zmieniła
twoje życie raz.

Pani pani tak. Tak.

No to chyba było coś takiego,
gdzie, tak jak mówiliśmy
o tych 150 tysiącach egzemplarzy,
to taki drugi moment przełomowy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

jeżeli chodzi o twoją karierę,
wtedy jeszcze byłeś w zespole,
ale uczciwie wiedziałas, że ty już tam nie pasujesz
nie, kiedy tworzyłam te płyty, to jeszcze nie.
Ale kiedy ją stworzyłam
i wydałam,
to może nie tyle, że myślałam,
że już nie pasuje, bardziej chciałam,
żeby zespół rozwinął
skrzydła i mieliśmy naprawdę
bardzo dużo rozmów na temat
kolejnych piosenek,
nowych piosenek, twórczości.
Wiesz, te piosenki powstawały.
Ja je odrzucałam, chłopcy mieli
cały czas
takie
takie poczucie, że ja coś
knuję, wiesz, że spiskuję,
przeciwko nim, a ja po prostu się nie potrafiłam
wkleić w to, co
razem tworzyliśmy.
Miałam wrażenie,
że podczas pracy nad
płytą z Bogdanem Kondratzkiem
i z Kubą Galińskim, tak
szeroko rozwinęłam swój bachlarz
możliwości i postrzeganie muzyki,
że ja po prostu potrzebowałam czegoś więcej.
A zespołu ZY to było
takie hermetycznie zamknięte środowisko.
Tworzyliśmy w tej swojej salce prób
i po prostu zacząłem się tam dusić.
Właśnie, bo mnie to też zastanawiał,
bo ty jesteś bardzo dobrze wychowana,
mówisz o tej skłonności,
szacunku do tego wszystkiego, ale
tak bardzo mało, bardzo mało.
Ileś ludzi jest tak w taki sposób wychowana.
Szczególnie rozmawiałem o środowisku rockowym, o tym, czy mama się bała,
że wpadłaś w złe towarzystwo.
Nie każdy mógł dobrze i spokojnie
znosić sukces, jak ty.

Bo ty znosiłaś sukces z dużą pokorą.
Ale w zespole mogło się...
Ja mogę tylko ci wierzyć na słowo.
A w zespole było czuć to,
że odliście sukces zmieniała się trochę hierarchia
tego wszystkiego, o czym rozmawiacie,
jak rozmawiacie, jak myślicie o przyszłości?
Był taki moment, kiedy
pojawiała się
demokracja w jakimś takim większym stopniu
w naszym zespole, co
nie było dobre dla działań zespołu.
Bo zespół musi mieć przewodnika,
musi mieć lidera, który
dokładnie wie, w jakim kierunku podążać.
A my nagle
poczuliśmy, że wszyscy
wiemy dobrze.
I że będziemy teraz działać wszyscy razem.
No i to chyba był początek końca.
Demokracja w zespołach nie działa.
No w naszym przypadku nie zadziałała.
Może są takie zespoły, gdzie to się może lepiej sprawdza.
U nas to było
z główne.
I nie wynikało to
z wiesz...
z kasy.
Tak czasem się mówi, że jak nie wiadomo,
o co chodzi, to chodzi o pieniądze.
My siedzieliśmy zawsze porówny
i jakby tutaj kwestia
była uzgodniona.
Tylko każdy chciał mieć większy wpływ.
Każdy nagle chciał tworzyć więcej piosenek,
wiesz, każdy chciał mieć więcej do powiedzenia.
I to...
No to tak, potem szło coraz gorzej.
To zaskoczyłaś mi, bo myślałam, że ten zespół
zniszczyły pieniądze i popularność.
Nie, nie, absolutnie nie.
Nam się po prostu naprawdę rozjechały
drogi koncepcyjne.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Jeśli chodzi o wizerunek, o...

O...

charakter muzyki, to...

to było to.

Ale też łatwiej przyszła ci ta decyzja, kiedy nagrałaś te płyte?

Mhm. Wcale nie.

Bo...

wtedy no to chyba było...

byłaś ty i potem było długo, długo nic i ktoś inny.

To był taki moment w twoim życiu.

Ja sprawdzałem nawet sobie liczby.

Sprawdzałem, jak to wyglądało w stocjach radiowych.

To był naprawdę boom. No było dobrze.

Proszę Cię.

Dzisiaj jest świetnie, ale wtedy to było coś naprawdę nieosiągalnego.

No było całkiem nieźle, ale wiesz, to...

to... ja też się tylko tak nie spodziewałam,

bo... ja ze zespołemu zbyłem

przyzwyczajona do tego, że na przykład

te duże radia nas omijały

i to szerokim łukiem.

Właściwie tylko czy szeroko zamknięte

były grane w tych

większych rozgłośniach radiowych,

jak to się kiedyś mówiło.

Ale...

No i te moje piosenki jakoś tam...

te solowe rzeczywiście dość

dobrze sobie radziły.

Ale to nie było tak, że ja nagle

obrosłam w piórka i wiedziałam, że ja sobie poradzę

teraz solowo i że ja już nie potrzebuję

zespołu. Ja po prostu zaczęłam się dusić.

Chciałam coś zmienić.

Nie dałam rady.

Postanowiłam odejść i naprawdę

nie wiedziałam, co mnie czeka. Bo ja nie wiedziałam,

czy fani łez zaakceptują teraz

ani Wyszkon: w jakiejś innej odsłonie.

Wiesz, nagle z innymi muzykami,

z trakterem innym wizerunkiem

to było rezygowne.

Ty wydawałaś wtedy w sony, a łyzy były w jakiejś wytwórni, czy nadal to było własnym sumptem?

Hmm...

Nie pamiętam. Nie, no mieliśmy wsparcie jakieś, ale nie pamiętam. I w sony, ktokolwiek powiedział Ci, że to może tak w taki sposób pójść? Nawet szukałem tych ludzi, którzy wtedy nawiązywali są współpracę.

Ale mówisz o...

o płycie, czy o...

byś tego rodzaju sukces?

No myślę, że wierzyli w to, że ta płyta może się spodobać.

Mieliśmy też jakiś... plan na promocję. Mieliśmy festiwal w opolu, piosenka, czy ten pani, pani dobrze sobie tam poradziła całkiem. Podoba mi się ta twoja skróła szczególnie, a jakbyś mogła przypomnieć, jak sobie poradziła.

W ogóle, ja znalazłam się z początkującą artystką.

Hmm...

Więc myślę, że firma, która chce wydać ci płytę, no musi czuć jakiś potencjał. No przecież nikt nie zdecyduje się wydać płyty, która potem wyląduje na, no nie wiem, w koszu albo głęboko w szufladzie w siedzibie, no. To nie o to chodzi. Czyli, a ktoś Ci przyszedł i powiedział, odniesiesz wielki sukces solo?

Hmm...

Nie.

Ale ja wiedziałam, że tak będzie.

Bo ja...

od dziecka w siebie wierzyłam, bo ja po prostu czułam, że to jest moje miejsce i jak coś robiłam, to z totalnym przekonaniem.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Ja nigdy nie robiłam niczego
wbrew sobie, wiesz, nie,
tej płyty też nie nagrywałam, bo mi ktoś kazał.
Nie, ja po prostu nagle poczułam
taki przypływ emocji i taką potrzebę
stworzenia. Oczywiście te warunki mi
sprzyjały, bo my z zespołem
zyskliśmy się do Bogdana
Konradzkiego, żeby...
a nawet nie z zespołem zyską.
Wtedy chciał, żebyśmy
trochę rozwinęli skrzydła.
Ale Bogdan powiedział, że absolutnie nie robi
płyty zespołowej.
Natomiast po jakimś czasie
Jazzboy
i właśnie z Bogdanem
odezwali się, że chętnie
przystąpią do utworzenia płyty ani wyszkoni.
No i tak to się potoczyło. Potem się
spiełam i zrobiłam materiał.
Długo to trwało?
Nie.
To trwało parę miesięcy.
W zesczeń lutyh chyba marzec i miałam
płyta gotową.
Pamiętam jeszcze, że nałożyło nam się
całkiem sporo koncertów, więc ja bardzo dużo
koncertowałam.
Po tych koncertach jeździłam do studia.
To był taki czas bardzo wyczerpujący,
ale dałam rady, byłam młoda.
No dalej jesteś.
Świetne i powiem. O, dziękuję ci bardzo.
A nie czułaś zażenowania,
że ciągle angażowano w ciebie
w jakiś konflikt z zespołem tylko i wyłącznie
po to, żeby przypomnieć, że ty tutaj
czułaś.
Mówisz o tym, co się po tym działo, tak?
Pewnie, że czułam.
Czułam zażenowanie,
czułam trochę żal,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

bo
nagle zostałam skreślona
a nawet postawiona w takim
świecie, że ja to właściwie
dla tego zespołu nic dobrego nie zrobiłam
i to gdzieś zostało
we mnie, ale
z drugiej strony mam całkiem
satysfakcję, że teraz sobie
dobrze radzę.
Może jeszcze masz satysfakcję z tego, że
z żadną inną wokalistką tam nic więcej nie wyszło.
No to wiesz, satysfakcję.
Każdy pracuje na
sвій sukces.
Koledzy idą swoją drogą, czy też moi byli koledzy.
Ja idę swoją drogą
i nie wchodźmy sobie po prostu w paradę.
Tego się trzymałam
i były takie momenty, kiedy emocje
targały i myślałam sobie, dobra,
nie odpowiem, ale wtedy
bardzo rozsądnie byłam zawsze hamowana
przez bliskich, szczególnie
przez maćka, menadżera i partnera,
który mówił mi, daj spokój,
ochłoń, będzie dobrze,
róbmy swoje.
Ale to było trudne, wydaje mi się, bo patrząc na to,
że oni byli z tobą
w takim bardzo ważnym wieku,
jak my jesteś tam, jesteś nastolatką, dorastasz,
wiesz, to jeszcze wtedy ciąża,
rozwód, jednak dużo ważnych
momentów w twoim życiu
bo tak ja sobie o tym powiem,
że zamiast cieszyć się z tego, że odnosisz sukces
no i ta historia przecież mogła się pisać
na różne inne
sposoby, a tam były takie absurdalne zarzuty,
że jeszcze gdyby ktoś ci zarzucił coś sensownego,
to wydaje mi się, że to miałyby chociaż ręce i nogi.
A zarzucanie tego, że śpiewasz

piosenki zespołów, którym byłeś,
które stworzyłaś,
wydawało mi się trochę takim szukaniem
po prostu w dyskusji. No tak, ja jestem, no przede wszystkim jestem
współtwórcą, współtwórczynią
tych piosenek, więc ja w ogóle nie widzę problemu,
ale wiesz, myślę, że jest
no całkiem duże grono
mądrych ludzi, którzy
dokładnie no widzą,
o co chodzi
i nie widzą też w tym większego
sensu, w tych atakach.
Więc no
robię swoje, tym bardziej, że mam prawo
do wykonywania piosenek
takich jakich chce. No właśnie.
To dlatego, bo ten wyrzut po prostu
był taki absurdalny,
to było coś takiego, że
pojawiają się po prostu, no dlatego też
tak skonstruowałem pytanie, że to po prostu
było tylko i wyłącznie zaczepienie do tego,
że ej, pamiętajcie, że ten
co co teraz na nią jest, to też trochę
my powinniśmy, nie? A zespół jednak
miał duży zjazd w tamtym momencie,
kiedy ty odnosiłeś największe sukcesy.
No myślę, że tak. Myślę, że tak.
Myślę, że to też
powodowało
narastanie frustracji,
bo ja odbierałam to jako
frustrację z tej drugiej
strony. No ale tak jak mówię,
w pewnym momencie w ogóle przestałam na to
reagować, czytać o tym
i... I się zdestansowałam.
Totalnie, totalnie.
Chociaż miałam taki moment, że nie sięgałam
później, nawet po Agnieszkę
i nie grałam Agnieszki przez
parę ładnych lat,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

bo chyba te emocje jednak musiały
trochę ostygnąć.

A poza tym wszystkim to był
taki jeden z najlepszych okresów w twoim życiu,
jeżeli chodzi o karierę?

Nie, nie, nie. Już solowo.

Bo to chyba był taki okres, że czego
nie dotykałaś, to zamieniała się w złoto.

Tak, jasne. Gdzie to złoto?

No słuchaj, chyba każda twoja płyta jest złota.

Tak.

Może ta. No i mam dwie podwójne platyny.

Właśnie.

No, jest całkiem dobrze.

Nie, no wiesz. Ale ty na przykład musisz
sprawdzić w dowód, że ty się jesteś
koni, wtedy ty dopiero wierzysz w to,
że to się wszystko udało?

No nie aż tak, ale

mam

bardzo często takie momenty,
kiedy

pytam, a jak tam koncert się sprzedaje,
a jak bilety, a czy są ludzie,
a czy przyjdą, a czy
to się podoba.

I fajne jest to, że nawet moje dzieci,
które mają 11 i 21

lat czasem mi mówią

mamo, ty jesteś już naprawdę gwiazdą,
daj spokój.

O, widzisz, czyli one to wiedzą.

No, ale

może to,

ja mam taką po prostu naturę,
nie obrażam w piórka, lubię ciężką pracę

i naprawdę jestem zadaniowa,

mogę wykonać obrą pracę, żeby dojść do celu
i lubię wykonywać te prace.

Nie lubię, jak coś jest mi dane tak

z góry, bo mi się należy, bo to nie jest tak,
że coś nam się należy.

A masz z tamtego okresu jakieś piękne wspomnienia?

Czy też po prostu przez to, że niestety
nie zdobyłaś niczego największego
na świecie i nie przeniosłaś
ogólnie kuli ziemskiej w trochę innej
galaktyki, stwierdza, że to jednak nie było niczego.
O, to tyle można było zrobić, nie?
Nie do zapamiętania.
Nie, ja mam całe mnóstwo
pięknych wspomnień. To był bardzo dobry czas.
To rzeczywiście było pasmo
sukcesów, wiesz.
I to było też takie poczucie
spokoju, ale jednocześnie
też ta świadomość,
że zawiesiłam sobie poprzeczkę naprawdę
wysoko pierwszą płytą
i że teraz, no, trzeba będzie
spróbować ją przeskoczyć.
Więc ja, tak jak ci powiedziałam, ciągle wyżej, wyżej.
To w ogóle to musi się świetnie
komfortowo żyć w twoim wcieleniu,
że cały czas tylko patrzysz
i karkcie boli od tego, żeby patrzeć
się do góry. Można się przyzwycząć.
Tak? No nie, no, uczę się
panować nad swoim perfekcjonizmem.
Ten etap choroby
i tego trudnego
doświadczenia troszkę
poskromił te moje emocje,
jeśli chodzi o perfekcjonizm.
Tutaj chwila przerwy. Jeżeli słuchasz teraz
tego podcastu, pamiętaj by wcisnąć
przycisk Obserwuj, bądź Subskrybuj.
Zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz
tego podcastu będę bardzo, bardzo wdzięczny.
Miłego odsłuchu.
To jednak najważniejszą
walkę wygrałaś, kiedy zdiagnozowano
u ciebie nowotwór złośliwy Guza
uczycy. Znam historię, jak się dowiedziała
się o tym i tak dalej, i tak dalej, ale
zastanawiamy twoje emocje, a szczególnie

jak potem powiedziałaś o swoim perfekcjonizmie,
przejściu do działania i tak dalej,
jak to wyglądało? Jak wyglądała
twoja reakcja, takiej samej ze sobą?
Nie chcę
powiedzieć, co inni widzieli, tylko co ty sama czułaś?
No ja byłam przerażona,
co można czuć po takiej
diagnozie, wiesz, to jakby
a też jako mama musiałam się bardzo
szybko ogarnąć z tym wszystkim, bo
jak została
ta diagnoza
postawiona, to w ogóle nie dowieżałam
i
no
i pojechałam jeszcze na konsultacje
do kogoś innego i tak dalej,
kombinowałam koń pod górkę
a potem, jak się diagnoza
potwierdziła, to byłam w drodze do przedszkola
po córkę i
wiesz, musiałam bardzo szybko dojść do siebie
ale
co też zawsze będę podkreślać
ja
otrzymałam mnóstwo wsparcia
i wspierałam nie rodzina
i fani, najbliżsi, bo fani
czuli, że coś się dzieje i nie wiedzieli, co
bo ja o tym długo nie mówiłam
natomiast
dopóki nie znalazłam siły w samej sobie
to wszystkie te
piękne słowa można było
wsadzić sobie
Długo już szukałaś
tej siły?
Nie
nie, okazało się, że mam
że mam ją w sobie
i że tylko trzeba ją wydobyć
i że jestem naprawdę

silną kobietą
i że sobie potrafię z tym poradzić
i nawet, jak myślałam o tym, że
nie daj Boże coś
się wydarzy i nie będę mogła śpiewać
bo zostaną uszkodzone
nerwy strun głosowych
to ja znajdę rozwiązanie
Ta historia z kwieciarnią jest genialna
to jest, jak czytałem sobie o tym
50 skórkę
Ja chciałam mieć kwieciarnię
bo tak sobie pomyślałam o jaki to fajny plan B
bo to też jakaś forma sztuki
układanie tych bukietów
i to takie piękne
teraz ta kwieciarnia
jest takim symbolem wszystkiego, czego
w życiu bym nie chciała robić
bo ja po prostu kocham scenę
szczerze mówiąc
bardzo ciężko byłoby mi się odnaleźć
w jakiejś nowej rzeczywistości
bez sceny, bez śpiewania
uważam, że jesteś najbardziej praktyczną artystką
na scenie jaka istnieje
ogólnie patrząc na to, że
jest wspaniałe połączenie charakterów mojej mamy
i mojego taty
też myślałem trochę o tym
jak zostałem sam
ze swoimi notatkami i tak sobie zazwyczaj patrzę
na rodziców, szukam jakichś ludzi ważnych
dookoła i mówię, że
to jest tak, żebyście nie wyparli
by się córki
kiedy mówiliby, że mają córkę to ktoś
mógł strzelić, że to
jest życie przed nowotworem i po nowotworze?
nie, dla mnie nie
mojej priorytetu
się nie zmieniły, myślę, że dla wielu tak
ale

mojej priorytety pozostały
takie same
właśnie jedyne, co się zmieniło
to
to taka większa sympatia wobec siebie samej
i takie
czekaj, bo teraz rozmawiamy o tym, że
ty masz większą sympatię do siebie same
tak! to jak było wcześniej
nie, nie chcesz wiedzieć
nie, co spali, ty
byłaś biedna
nie, no ja
ja jestem bardzo wymagająca
wobec siebie samej
ale też wymagam od swoich
współpracowników
ale ja bardzo lubię współpracować z konkretnymi ludźmi
i w ogóle nie lubię otaczać
takimi
ludźmi, którzy tylko klepią cię po plecach
to jest w ogóle świetnie
wiesz, oczywiście, że czasem ciężko jest
przełknąć te gorzkie słowa, krytyki
ale jeśli ona jest konstruktywna
jeśli to wszystko, co ktoś ci mówi, ma sens
no to wyciągasz tego wnioski
i zasuwasz dalej
wiesz, no jak usłyszałam
kilka, no
może już kilkanaście, nawet lat temu
od
maćka, pamiętam po jednym z
koncertów zespołu ZY jeszcze przyszła do mnie
i mówi, coś jest nie tak, ty się nie słyszysz
bo coś tak jakoś ten
ten głos ci jakoś tak faluje
no co ci chodzi, najpierw się strasznie
wkurzyłam, mówię, jak, że w ogóle coś nie czysto
czy coś
a potem zmieniłam odsłuchy, poszłam na lekcje
kształcę swój głos
do dzisiaj zresztą, no bo też

wiadomo, musisz
teraz to już mogę powiedzieć, przeciętnie
śpiewasz kompletnie
no ale trzeba się rozwijać
no to ja też, że tak
czyli doceniasz takie rzeczy
tak, i lubię jak ktoś to robi
prosto
w twarz, nie wiesz, nie dookoła
tym bardziej
jak kogoś pytasz, jak było
i ktoś tam w ogóle jakiś kwiatłotосу zaczyna
wykonywać, wiesz, po co
jeśli kogoś
pytam, to oczekuję szczery odpowiedzi, która
coś wniesie w moje życie
a tak jak mówisz, że Ciebie
no w otwór nie zmienił, a Twoich bliskich
też chyba nie
jakoś tak
no moja mama bardzo przeżywała
mój tata też na pewno
inaczej to okazywała, ale też na pewno przeżywał
na pewno przeżywała moje najbliższe rodzina
choć moje dzieci
były trochę zdystansowane
bo nie chciałam ich za bardzo w to wciągać
ale tak naprawdę
stoczyłam walkę właśnie z samą sobą
to było najistotniejsze
jak nie wciągać dzieci w to
no moja córka była jeszcze stosunkowo
mała, bo ona
wiedziała, że coś się dzieje, była u mnie
w szpitalu, ale
nie miała pojęcia, jaka jest waga
tej sytuacji
mój syn wydaje
mi się, że bardzo chciał
się od tego odciąć, nie chciał tego
dopuścić do siebie
być może to też, że była kwestia
tego jego wieku

bo też był nastolatkiem, który
no wiadomo
jak jesteś nastolatkiem, to wydaje ci się, że
jesteś nieśmiertelny
i wszyscy w ogóle też są nieśmiertelni
ale z drugiej strony wydaje ci, albo tworzysz taką
maskę, przypomnieć o takiej nastolatce
która była taka, wiesz, twarda
pisała horror, a potem pokała
poduszkę
więc nastolatki świetnie ubierają
maski, ale
po operacji, po tym wszystkim wydarzyła się
ta depresja, jak wjeżdżałaś na podłódze
skorzystała jest z psychiatrii
byłaś na lekach, mówiłaś o wachaniach nastrojów
i mnie zastanawiała o to
jak daleko potrafiła, gdzie był dół
a gdzie była góra
w tych wachaniach
czym było jedno, a czym było drugie
jakbyś miała nazwać to przykładami
no na pewno tym dołem
było właśnie to leżenie na podłódze
i taka, takie zagubienie
totalne, wiesz, nie,
kompletnie nie wiedziałam o co mi w życiu chodzi
czego potrzebuję, żeby nagle coś się zmieniło
i wtedy postanowiłam też skorzystać
z pomocy
profesjonalisty, poszłam do psychiatrii
który też wyjaśnił
mi co wydarzyło się z moim organizmem
bo to nie jest tylko tak, że
wiesz, doszły te wszystkie emocjonalne sytuacje
i ja nagle zrozumiałam
przez co przeszłam, to też były wachania
nastroju spowodowane
z zmianą gospodarki hormonalnej
ja nie miałam o tym zielonego pojęcia
to wszystko na mnie tak zaczęło spadać
wiesz, tym bardziej, że ja po operacji
z takim dużym plastrem

tutaj na szyi
pojechałam już na
spoty reklamowe do festiwalu
ja od razu wpadłam w wir pracy
i tak w to brnęłam, brnęłam
że nagle jak się zatrzymałam na 5 dni
czy tam tydzień
na terapii Jodem
to ja dopiero wtedy
zaczęłam to wszystko przerabiać
co się wydarzyło
to było strasznie trudne
a skąd był pomysł, że pójść do psychiatry
tak to też nie było jeszcze wtedy
tak oczywistym wyborem
nie wiem
ale to ty wymyśliłaś ktoś ci o tym powiedział
ja, ja czułam, że potrzebuję
takiej pomocy
dużo czujesz
tak i słucham swojej intuicji
i swojego organizmu
to prawda
a miałaś też taką normalną, regularną terapię
poza lekami?
nie
wydaje mi się, że
ten mój powracający
perfekcjonizm
nieraz przytłaczający mnie
dość mocno
ciekawe dlaczego
nie jest uśliwy
a przy ogóle nie jestem złośliwy
że to i tak doprowadzi mnie do takiej terapii
wiesz
że skorzystam z pomocy psychologa
żeby sobie przerobić te rzeczy
których być może nie przerobiłam
może głębiej we mnie siedzą
ale one mogą wynikać z tego dzieciństwa?
nie, zdecydowanie
nie, ja w ogóle

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

ja nie należy do osób, które obarczają
właśnie rodziców
czy właśnie szukają
jakiegoś powodu
w dzieciństwie
tego perfekcjonizmu
ja sobie sama zawsze narzucałam perfekcjonizm
właśnie moi rodzice mnie hamowali
ja tu widzę też w mojej córce
to jest właśnie taki sam charakter
i ja już dzisiaj uczę ją, że
nie musi być najlepsza we wszystkim
że może sobie trochę ulżyć
że nie musi mieć ze wszystkiego
zawsze piątek
to jest strasznie trudne
i to nie jest coś co
my prowokujemy jako rodzice
to jest coś co jest w niej
po mamie dostała
a ja po kim?
po mamie
no też może, nie wiem
bo o swojej mamie to tak mi się
to od razu skerzyło, że była uczona
pracę i tego wszystkiego
na tym polu
ale z tego się czasami wychodzi
że chcesz coś zrobić po prostu dobrze
a w tamtych czasach trzeba było
albo dobrze, albo wcale
a to może
no ale jak już zaczęłaś
temat twoich dzieci, wiem, że
twój syn nie za bardzo lubi jak o nim mówisz
więc porozmawiajmy o tej relacji
ale tylko i wyłącznie o tej relacji
i o jej z nim
fajnie jest mieć taką mamę
nie wiem, musiałbyś jego zapytać
no dobrze, że wiesz
jaką jesteś mamą
no chyba jestem fajną mamą, ale popełniłam

całe mnóstwo błędów
a znasz taką mamę, która nie popełniła?
no nie znam
super, wyleczymy cię z tego perfekcjonizmu
a na ile przypominasz swoją mamę?
przyjechamy na terapię
na ile przypominasz swoją mamę?
jej coraz bardziej
to podobno tak funkcjonuje
to tak działa podobną życiu
i czym przypominasz?
miłością do porządku
na przykład
bo
to wyniosłam z domu, że
zawsze po obiedzie na przykład musiało być posprzątane
zanim usiedliśmy do kawy
i ja tak ciągle mam
ja nie napiję się spokojnie kawy, ona mi w ogóle nie smakuje
jeśli widzę te brudne garnki
muszę je posprzątać
tak, teraz na pewno się rzuje
maciek ma przerąbane
a tego się można
wiesz co, można się siebie nawzajem
nauczyć
i do pewnych rzeczy też przyzwycząić
to nie jest tak, że ja mu
karze iść to sprzątać
tylko spojrzysz na niego
czasem
a czasem sprzątna też ja
a czasem nawet nie muszę nic robić
bo on wie
już trochę już mieszkamy razem
właśnie
na wielu instrumentach
ale miał słomiany zapał
około 5 lat, grałeś przecież nawet na perkusję
miał większy talent od ciebie?
do instrumentów zdecydowanie
ale słomiany
zapał tak samo jak ja

ponieważ ja też próbowałam
być może ja mam talent
ale wiesz co, nie miałam do tego cierpliwości
po prostu, ja mam
bardzo dużo w sobie dźwięków
ja potrafię opowiedzieć o dźwiękach
pracuję z ludźmi, którzy
te moje historie
czytają i potrafią je przełożyć
na
zawodowy muzyczny język, ale wiesz
ja na próbach
przedstawiam
im jakby obrazy
mówię, żeby zagrali
łąkę węgle
albo las poranny
w rośnie, cokolwiek
wiesz, jakby oni nauczyli się
nie słuchać
nie biorę
bo wiesz o tym
bo wiesz o obrazach
które mają zabrzmieć
no tak
no, da się
to pokazuje piękno tego artyzmu
ale twój syn już
kompletnie porzucił muzykę
bo tam był moment komputerowy
na tym chyba się gdzieś zatrzymałem
chodzi o twojej wypowiedzi
o nim
bo ja wtedy zrozumiałam, że nie mogę o nim mówić
tak naprawdę, że to jest taka
jego świadoma bardzo decyzja
że to nie jest decyzja nastolatka, który
się zbuntował
i nagle sobie coś takiego wymyślił
że on po prostu
naprawdę tego bardzo potrzebuje
między twoim pierwszym a drugim dzieckiem
to jest jednak kawałek czasu

a ty byłaś dwiema zupełnie różnymi mamami
chyba tak
tak i to dzięki
właściwie
dzięki mojemu synowi
nauczyłam się
w większej cierpliwości i zrozumienia
wobec moich dzieci
bo
zrozumiałam, że moje dzieci nie muszą być takie jak ja
nie muszą mieć takich oczekiwań
jak ja
nie muszą dążyć
w tym samym
do tego samego celu
i tą samą drogą
więc to są po prostu
indywidualne jednostki, które
potrzebują własnej przestrzeni
a jak patrzysz na ten czas
ten wczesny czas
powiedzmy do 6 roku życia to widzisz naprawdę
na przykład, że popełniłaś niektóre błędy z synem
w których już nie popełniłaś z córką
też ze względu właśnie na wiek
tak i to są
to ciągle trwa ten proces
bo moja córka ma 11 lat
a kiedy mój syn miał 11 lat
byłam w trakcie przeprowadzkiej do Wrocławia
czy pod Wrocław
bardzo to była duża zmiana dla niego
i ja sobie też tak nie do końca
jestem chyba emocjonalnie poradziłam
wypełniałam właśnie
dużo takich błędów
których mogłam
uniknąć
ale każdy się myli
każdy się myli
o córce mówisz, że z fanką internetowych
influencerek, przegląda tiktoka
to zupełnie inna rzeczywistość niż ta

w której ty dorastałaś
ale starasz się być na bieżąco
to kogo obserwuje twoja córka
jeszcze niedawno była nią Julka
Żugaj, nie wiem, bo u niej
sprawy się toczą bardzo szybko
ja czasami się nie łapię
wisi plaka Julki i następnego dnia już nie wisi
więc jakby
może nastąpiła jakaś zmiana
ostatnio powiedziała, że chciałaby pójść
na koncert Genzy
czy koncert czy jakieś bilety
na obiad czy coś
a kogo jeszcze obserwuje
to jest bardzo interesujące
takich młodych ludzi, którzy będą słuchali tego podcastu
ostatnio
na przykład
bardzo chciała, żebym pojechała
od 22 do studia na grań
bo naprawdę był taki pomysł
żebym pojechała od 22
ja już wymiękłam, a moja córka
bardzo nalegała
jak już zdecydowałam, że staję w domu
to okazało się dlaczego mnie tak bardzo
wyrzucała z tej haty
bo ona chciała obejrzeć walkę
teraz tym i tak
chyba lekcji, tak
czyli
fajna maja zgrana
spoko, pozwoliłam jej
nie wiem, czy to już ten czas
ma 11 lat, ale
takich rzeczy się też nie uniknie
wole jej pozwolić obejrzeć
a później z nią o tym pogadać
nie wiem, przegadać to wyciągnąć wnioski
czy to jest dla niej ok
czy ona w tym widzi coś
nieprzyjemnego

dwie laski, które się biją
dla mnie to nie jest przyjemny widok
nie jesteś boomerem
proszę Cię
zobacz, jak wyglądasz, jaką jesteś w formie
wszystko się zgadza
czyli fajna maja sama oglądałaś
nie
czyli zostawiałaś córce samej
nie zostawiałaś sobie taką uczyta intelektualną
no później
nie wiem, czy intelektualną
ale tak, sama ogląda
dobrze, w córce widzisz małą siebie
coraz mniej
to gdzie się zaczynacie różnić
no jak miała jeszcze
tam kilka lat mniej
to tak bardzo obserwowała
to czym się zajmuje
bardzo chciała stać na scenie
chciała jeździć ze mną
na koncerty
a teraz
ma właśnie swoich idoli
ma swoje
zajęcia
swoje towarzystwo
jak proponuje jej wyjazd na basę
o, super, okej, to zabierzmy
jedną, drugą, trzecią koleżankę
to wtedy jest spoko
koleżanki cię wygryzły
ja się bardzo cieszę, że ona ma takie towarzystwo
w którym się dobrze czuję
ty miałeś też takich znajomych
czyli
może jednak przypomina cię
bardziej niż ci się jeszcze wydaje
no może tak, może jednak
kilka rzeczy gdzieś tam uleciało
nie pamiętam tak dokładnie
mojego dzieciństwa, ale tak

stosunkowo towarzystko
jak już uszyliśmy temat zaprzyjaźnienia
się, to mówiłaś, że samej
ze sobą zaprzyjaźni ci pomogła
praca, co jest bardzo interesujące
jak wyglądała ta relacja
jak się zaprzyjaźniłaś sama ze sobą przez pracę
no nie wiem
czuję, że mam swoje miejsce
ale praca podniosła ci na przykład samo ocenę
na pewno też, bo ja
na scenie czuję
że mam, wiesz
wiatr mi w rżagle wieje
po prostu czuję, że to jest
to miejsce
gdzie
no nie wiem
jakoś tak
automatycznie
pięknie
tak, być może to, no nie wiem
wiesz na co dzień dresy, a potem wskakujesz
szpilaczki na scenę
a jak każda na ciebie patrzy
jest krzyk, wiwat
twoje piosenki
no nie, no wydaje mi się, że to jednak
trochę podsyca
tak, na pewno tak
to buduje poczucie własnej wartości
nie będę mówić, że nie
ale to też jest to moja ciągła
praca do tego, żeby
tak było
ale też
wiesz co
nawet nie sama scena, ale wyjazdy
pakowanie waliski, spełnianie swoich marzeń
swoich zachcianek
ja po prostu
wiem, że jestem
świadomą kobietą i daję sobie też prawo

do takich, no nie wiem, do dorealizowania
własnych
pomysłów, nie żyję tylko
nie jestem matką polką, która żyje
tylko, żeby uszczęśliwiać dzieci
i dawać dzieciom wszystko
ja też mam prawo
do szczęścia
niewątpliwie, ale opowiadasz o swojej pracy
z całym szacunkiem dla wszystkich ludzi, którzy pracują
w sklepie, ale jakbyś pracowała
w sklepie normalnym, w żabce
opowiadasz, że idziesz do roboty
ogólnie trzeba ją zrobić
cały czas jest coś więcej do zrobienia
bo przyjdzie nowa dostawa i trzeba to poogarnąć
nie, to zupełnie
źle to czytasz
no czy nie, bo chodzi o ten perfekcjonizm
że jakby on nie daje trochę takiego naszywienia
oczywiście, no wiesz, mam taką naturę
chcę się po prostu doskonalić
w każdej dziedzinie i to nie dotyczy tylko pracy
to jest kwestia też innych
w moim życiu, no nie wiem, uczę się
języków teraz hiszpańskiego
i włoskiego, szlifuję angielski
uczę się grać w tenisa
i też chciałabym być coraz lepsza
w tym, ale no już chyba
na tyle dojrzałam, że daję sobie też
czekaj, bo ten jest
ma koniec na Wimbledonie, czy trochę wblżej
żebyś była wypolona
ze swojej gry
nie, jak zaczynałam kilka lat temu
to miał być widać
i ja sobie pomyślałam, że
ale będzie wypas, nie?
po prostu będę wymiatać
i w pewnym momencie dotarło do mnie, że
po pierwsze nie o to chodzi
bo ja nie będę zawodową tenisistką

przecież mam 40 lat
i nie muszę być zawodową tenisistką
mam swoją drogę w życiu
i zaczęłam się tym po prostu bawić
no ale wiadomo, że jak coś nie idzie
na tym korcie, no to też się trochę tenerwuje
Dobrze, znosisz porażki?
nie, ale to
nie w tym kontekście, że wiesz
przegrywam
inaczej
jak jestem przekonana, że coś zrobiłam
bardzo dobrze
i przegrywam
nie wiem, w jakimkolwiek konkursie
to nie mam
do siebie pretensji
bo jestem z siebie zadowolona
głównie chodzi o to, żebym ja była z siebie zadowolona
a jesteś egoistką czy kompletnie nie?
chyba nie
nie wiem, nie mnie to oceniać
a jakie masz wady?
jestem nadwrażliwa
jestem perfekcjonistką
wszystko to przegadali
ale to wszystko też jest twoim plusami
z nadwrażliwości bierze się artystka
i z perfekcjonistki wzięła się taka artystka
no pewnie tak
to jest bardzo interesujące
w takim założeniu jak się na to tak spojrzy
i to się rozłoży na czynniki pierwsze
ale to ta nadwrażliwość
to powoduje, że nam szatło łatwo cię urazić
bo z drugiej strony mówisz, że lubisz przyjmować
nie
to nie jest tak, że lubię, wiesz
to zawsze boli
i zawsze mam takiego małego poszka
ale
no nie wiem, mam też chyba na tyle
jakieś, nie wiem, mądrości życiowej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

w sobie, że po prostu analizuję te słowa
i nie obrażam się na długo
jeśli dociera do mnie, że ktoś
kto mnie z jakiegoś powodu skrytykował
ma rację
to staram się to po prostu poprawić
popracować nad tym, ale też
no gdzieś
jest granica tego perfekcjonizmu
no
a łatwo przychodzi ci godzenia się?
z czym?
z kim?
z ludźmi
z wiekiem coraz łatwiej
a z czym?
z porażką?
jeżeli coś naprawdę uważasz, że zawałaś
teraz powiedz mi, że nigdy nie zawałaś
no nie, to chyba też z wiekiem coraz łatwiej
po prostu wiem, że człowiek nie jest doskonały
każdy ma prawo popełniać błędy
i
no już, co będę
rozpaczać nad czymś, wiesz idę dalej
już tak nie analizuję
nie rozpamiętuję po co
jeszcze interesującą fragment miatki
wypowiedzi twoje o wypaleniu zawodowym
powiedziałaś, że pierwsze takie wypalenie było
przy zespole, kiedy odchodziłaś z niego
że to był taki moment, że poczułaś, że to
może być to, a był
inny moment, w którym poczułaś, że bardziej
niż muzykę robić, to musisz od niej odpocząć
nie
nie, a to też nie było
wypalenie zawodowe, wiesz, to była właśnie
potrzeba
zrobienia czegoś więcej
wtedy, kiedy się żegnałam
czy tak mi się wydaje
tak to oceniam z perspektywy

jeśli chodzi o
moje jakieś wypalenie
zawodowe
nie, bo ja po prostu wiem, ile mi
scena daje
mi scena daje mnóstwo energii
i takiego spełnienia
a są dwie, a nie?
na scenie i poza sceną?
już nie
ale nadal to chyba trochę tak, bo to
już trochę trwało
nie, już nie, bo się bardzo otworzyłam
i schodząc
ze sceny
też jestem bardzo
lubię być do przodu
oczywiście, że
to nie jest też taki poziom, że ja
nagle wchodzę w nowe towarzystwo i się czuję
jak ryba w wodzie, bo ja potrzebuję
naprawdę dużo czasu, żeby komuś zaufać
żeby z kimś nawiązać
jakąś bliższą relację, ale
to się dzieje w tej chwili bardziej naturalnie
i też na scenie
wszystko jest
coraz bardziej naturalne
a co ci scena zabrała?
bo mówisz o niej same pozytywne rzeczy, a zastanawiam
co ci zabrała
a co mogła mi zabrać? nic mi nie zabrała
no mogła zabrać jakieś kawałki życia
kilka wspomnień
wiesz co, jeśli coś mi zabrała, to ja nie czuję
takiej straty, no nie, absolutnie
po prostu przeżyłabyś takie życie jeszcze raz
dokładnie tak
pierwszego pokolenia przejęłaś szacunek do tradycji
do słuchaczom, to drugie, młodsze
sklei dało ci takie
poczucie, że można zrobić coś dużo bardziej
spontaniczne, że podoba ci się ten ich

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

luz i nie patrzą na to co wypada
po prostu robią takie, jak to czują
kto w młodym pokoleniu inspirowała
a nie wyszkoniła
ojciec, to zawsze jest takie trudne pytania
no proszę Cię, no wystarczy
na spojrzysz na spotyfia
ukazać się, że nikogo tam nie bo
nie mam spotyfia
no, na pewno
nie, to nie są
jakieś konkretne osobowości
ale to są
grupy ludzi, to są
wiesz, to jest całe pokolenie tych młodych
artystów, które robi
coś inaczej, ja pamiętam taki moment
kilkanaście
może lat temu
pojawiało się
na scenie taka tendencja
do takiego bezpiecznego wizerunku
i pamiętam, że nagle
te wszystkie tak zwane gwiazdy
ubierały się
w tak zwaną małą czarną
żeby było bezpiecznie, żeby nikt nie skrytykował
myślałam, że to był ten moment, kiedy pojawiły się te wszystkie
portale plotkarskie
i miały używanie, jak
ktoś się ubrał trochę bardziej
ekscentrycznie
i mi tego strasznie brakowało
i to nowe pokolenie, które później weszło
nagle pokazało, że
właściwie to jest nuda
zrobimy coś
właśnie z pomysłem, coś bardziej
odważnego, coś
bardziej charakternego, bo
gdzie to robi, jeśli nie na scenie
i
bardzo szybko mi to też otworzyło

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

wiesz,
tę taką zapadkę, która się pojawiła
że też muszę być w tej małej czarnej
żeby było jego problemy, że nikt mi nie skrytykował
za to, jak wyglądałam
Podoba ci się modo na hip-hop?
Jest
ok, jest mi to
jakby obojętne, no ja słucham
tego, co lubię, a hip-hop jest
takim kierunkiem
głosem młodego pokolenia, tak jak my
mieliśmy rok, a tak oni mają hip-hop
Ale chyba ten głos
jest coraz bardziej cichy
No bo wszystko kiedyś
przemija, a są
tacy raperzy, których
na przykład
przez przypadek cokolwiek ci wpadło i słuchałaś
jakąś taką hemingway, kłębona
fide
Tak, podchodziłam
Proszę, opowiedzmy o tym doświadczeniu
Nie jest to gatunek, w którym się zakochałam
Fajne
no fajne mają teksty, wiesz, fajne treści
przekazują, robią to
w też fajny, sprytny sposób
Myślę, że hip-hop był takim
pierwszym nurtem, który
powodował, że
zaczęto inaczej
pisać teksty
Dzisiaj już nie są takie poetyckie, wiesz, ubrany
w jakieś metafory, to jest po prostu
taki codzienny język, ja to bardzo lubię
i wydaje mi się, że to hip-hop zapoczątkował
Więc to
fajne A czego ci tam brakuje
na przykład? Hip-hop, no melodii
I tak jest teraz jej coraz więcej
Bo ja wiesz, że wyrosłam na melodii

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

na
takim
no innym jednak muzycznym przekazie
I też czego bardzo mi
w pewnym momencie zaczęło brakować
zacząłem brakować żywej
muzyki, żywych instrumentów
Nagle wszystko się przeniosło do tych
małych studiów domowych i tam po prostu
młodzież klej
te próbki
z komputera i
temu wszystkie mam brakuje duszy
Pomijam to, że wielu
piosenkarzy
czy ludzi na scenie nie potrafi
śpiewać
No bo wszystko tam można doczyścić
No to jest dla mnie
to jest dla mnie
duża strata
Właśnie, i teraz pytanie
czy muzyka bez duszy
To nadal to samo, co było wcześniej
No dla mnie nie
dla mnie nie, dlatego
mimo
że na Spotify
podobno codziennie pojawia się
70 tysięcy nowych piosenek
bardzo trudno jest mi znaleźć coś dla siebie
I kiedy pojawia się taka
płyta Depesh Mode
to ja ją chłonę
i chcę słuchać więcej i więcej
bo ona ma dla mnie jakąś głębie
Mhm
I czego szukasz w muzyce dzisiaj?
Nazwijmy tą głębie
Czasami ukojenia
A, bo mówisz o takich
technicznych
Nie, nie, właśnie o takich

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkonil: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

No to ukojenia szukam
Szukam energii
zawsze szukałam prawdy
jaka by ona nie była
Oczywiście dla każdego to
może jednak oznaczać coś innego
Ktoś to znajdzie w hip-hop
a ja to znajduję w innego rodzaju muzyce
Ale
No ale spoko
To też jest w porządku
No każdy
Jak to wiem, każda potwora
ma swojego
Ja nie mam pojęcia
Nie, nie, nie pamiętam
O czym lubisz słuchać
Tekst jest dla ciebie ważny?
I jest dla mnie ważny
O czym lubisz słuchać?
O miłości?
No też, tekst te miłości zawsze były
będą, bo miłość jest
częścią naszego życia
Ale lubię kiedy
tekst jest
jest mądry
jest o czymś tak po prostu
bo jest bardzo dużo takich
pustych przebiegów w piosenkach
bo słuchasz, nawet to ci wpada w ucho
nawet sobie to nuci, że tak naprawdę
nucisz, to i to cię drażni
bo właściwie nic za tym nie idzie
Marketing, często za tym idzie
No to już swoją drogą
Że zrobiliśmy taki fast food muzyczny
Pieniądze są mega istotne
Wszystko można ludziom teraz cisnąć
Najpieniądze w tej branży są
tak duże jak nigdy wcześniej
nigdy nie były
Tak? Tak, tylko jest po prostu też

Ja się nie zapam na nią, w sensie
po prostu jest dużo więcej ludzi, którzy
sięgają jednak po te kase
bo jak spojrzymy na to, że ten rynek
jest dzisiaj olbrzymi i to nie jest tak, że
rynek radiowy dzieli się
tak jak wcześniej się dzielił
tylko naprawdę tam właśnie hip-hopowcy
się pojawili w radiach, pojawili się ludzie
z różnych gatunków muzycznych, a dalej
jakby radio jest w stanie mieć ten
swój czas taki szczytowy
cały czas w tej samej formie, w tej samej
liczbie godzin, co miał wcześniej
Tak, i mamy też Spotify'a i wszystkie
streamingowe sytuacje, które
jednak mimo wszystko trzeba to powiedzieć
okradają artystów
bo nie jesteś w stanie
z pieniędzy
no nie wiem, z 20 czy tam 50 zł
które się płacić za Spotify'a
no podzielić
na wszystkich
no bo to tak się nie da
kiedyś była po prostu realna sprzedaż
i te pieniądze trafiały
do wytwórni i
mam nadzieję do artystów
a dzisiaj to jest bardzo trudny rynek
na szczęście
ludzie
nigdy nie przestaną chodzić na koncerty
to jest coś, co daje właśnie
chyba publiczności
ukojenie i te dawkę
emocji, którą potrzebują
jutro
będzie u mnie OSTR, nie wiem czy kojarzysz
kojarzę, nawet miałem przyjemność poznać
to ostry zrobił świetną rzecz
nagrał w bitną płytę
chyba jedną z najlepszych w ostatnim swoim czasie

i ta płyta nigdzie nie wyszła
a była dostępna tylko i wyłącznie
na jego trasie koncertowej
to było bardzo
to bardzo odważny ruch
wiesz, to może zadziałać oczywiście
w dwojaki sposób
bo przyciągniesz swoich
fanów i oni przyjdą
żeby posłuchać tej płyty
ale
ale z drugiej strony
nie trafisz do
potencjalnego
nowego słuchacza
to jest taki ruch
że raz na 10 lat
można się pokusić
tak, bo to jest na pewno świetny przychód
bo wydaje mi się, że pomyśl sobie, że
grasz duży koncert
i ludzie to na pewno kupią
tak, ale z drugiej strony pomyśl też o tym
że ludzie przychodząc na koncerty
czekają na te piosenki, które już znają
znaczy na pewno tam też były takie piosenki
które już ludzie znają
to już dodatkowo dostali jeszcze możliwość
usłyszenia tego, czego nikt inny nie usłyszy
więc ten prestiż tego
tego u tych utworów tej płyty
jest coraz wyższe
zresztą sam w domu mam takie płyty, które wychodzimy
na przykład w egzemplarze w 500 egzemplarzach
na Winnelu
no i te płyty ja kupowałam akurat z drugiej ręki
no ale to jest też coś, co ci zostanie
na długo, wiesz, po takim koncercie
zostaną ci tylko wspomnienia
i to jest w porządku, ale czy
czy to jest
wiesz, no można coś takiego
oczywiście to jest fajny pomysł, świetny

wręcz, ale
w dzisiejszych czasach, czasach konsumpcjonizmu
i tego pędu
i tego właśnie zalewania
nas ze wszystkich stron
bodźcami różnego rodzaju
przebić się z takim pomysłem
to jest naprawdę wyczyn
hip hopowcy też mają swoje
community
takie bardzo, jakby sam należy do tego
akurat to od Adama
względem na to, że jestem jego muzyką
przychodziłem całe swoje życie
i wydaje mi się, że po prostu
takich ludzi, którzy się wychowali
i idą cały czas
to jest bardzo, bardzo dużo też
wydaje mi się, że zespoły rockowe, takie stricte
rockowe też miały właśnie taki moment, że
tam było naprawdę, tam byli ludzie
dla tego zespołu
no to jest tak, pewnie że tak
no więc to w takich
gdzieś kręgach da się to po prostu
zrobić dla fanów, ale to też jest właśnie to, o czym mówimy
dzisiaj o gościu, który jakby
wydał płytę normalnie, to sprzedał by jej miliony
tylko to jest pewnego rodzaju
możliwość do zrobienia
bardzo dobrych pieniędzy
jakimiś tam drzwiami awaryjnymi
gdzieś tam dookoła tego wszystkiego
no zresztą teraz wydaje normalną
regularną płytę, więc to
było po prostu pewnego rodzaju
eksperyment i tak samo jak powiedziałeś o tym spotify
że wychodzi dziennie 70 tysięcy utworów
to też to, że czasami nie możemy czegoś
dla siebie znaleźć, jest uwarunkowane tym
że w spotify udział mają wydawcy
więc jak jesteś spoza
kręgu tych wydawnis

to na pewno na spotify jesteś traktowany
trochę gorzej
no na pewno tak, bo to jest też kwestia
algorytmów, to jest coś
co jest mi bardzo
ciężko pojąć, to jest naprawdę coś
tak, no wiesz
to jest trochę jak z instagramem
obserwujesz kogoś, ale ten instagram
przycina zasięgi i tak nie możesz
go obserwować, bo nie dociera
do ciebie te treści
no to już jest kwestia algorytmów
no to jest kwestia tego dzisiejszego świata
no można się po prostu
utopić w tym
całym zalewie
tych wszystkich rzeczy
dlatego wydawało się, że internet
będzie wolnością, a jest więzieniem
dla artystów często, było tak jak wcześniej
każdy teoretycznie mógł wrzucić
swojej piosenki
tak, ale wydaje mi się, że teraz
coraz bardziej się zamykamy, jeżeli muzyka
faktycznie ma być eksportowana
bardziej przez Spotify'a do ludzi, a nie przez
YouTube'a, gdzie na YouTube łatwo było
wrzucić i to coś mogło się
w jakimkolwiek stopniu obronić
teraz wydaje się to też dużo trudniejsze
no i nawet jak rozmawiałem z różnymi wydawcami
dzisiaj piosenki są dużo krótsze
przez to, że algorytm traktuje je zupełnie
inaczej, bo jeżeli ktoś
się jeszcze raz ją powtórzy, jeszcze raz
jeszcze raz, to zupełnie inaczej pozycjonuje
się piosenka
no my nadzieję, że nie dojdziemy do pięciu sekund
kiedy byłaś artystką myśleliście o tym, że
piosenka może być za długa
w sensie do radia, pewnie tak
jak zaczynaliśmy z zespołem

zy to
po prostu tworzyliśmy, tak jak czuliśmy
jak czuliśmy, że
musi być jeszcze jedna zwrotka
no to po prostu graliśmy dłuższą piosenkę
i to nie był żaden problem
zresztą dzisiaj też takie płyty
można nagrywać, to
wiesz, to nie jest zabronione
nie trzeba
aż tak bardzo skupiać się na tym
co się powinno robić
i co się sprawdzi, bo już można
zwariować w tym świecie i można tak
się zagubić, że stracisz wszystko
co jest w tobie najpiękniejsze, bo
stracisz całą treść, którą chcesz przekazać
bo
no bo nie wiem, bo Refren musi pojawić się
po trzydziestu sekundach w piosence
bo inaczej to już jest za długa
Adam się specjalizował w takich
rzeczach przecież
Kąkol, który jak robił
Aleksandrę, Jule
nie wiem
oj ty doskonale wiesz
nie, to jakby wiesz, ja nie
wnikam w jego poboczne projekty
poboczne
nigdy nie ukrywałeś, że
korzystasz z medycyny estetycznej, zawsze miałeś
do niej taki stosunek jaki masz dzisiaj?
tak
i uważam, że każdy powinien
robić ze swoim ciałem to na co ma ochotę
nikogo nie oceniam
i to, że coś mi się nie podoba
nie znaczy, że to jest
brzydkie
bo to jest kwestia gustu
więc uważam, że powinniśmy
się po prostu na takie rzeczy otwierać

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

tym bardziej, że
jest
całe mnóstwo możliwości
wiesz, poprawienia swojego samopoczucia
poprzez zmianę
czy zniwelowanie naszych
nie wiem, kompleksów, problemów
no u mnie Majka Jeżowska o tym
mówiła, że ona miała problem z nosem
i powiedziała, że gdyby ona zrozumiała
to dużo wcześniej
to ona by sobie tyle
takich ciężkich chwil zaoszczędziła
a po prostu zrobiła to i tak za późno
patrząc na to, ale cieszy się, że
zrobiła
pamiętasz, kiedy ty pierwszy raz twierdziłaś, że zmienisz coś w sobie?
ale zmienisz coś w sobie
no ja nie wiem, wiesz, jakby nie korzystałem
z medycyny estetycznej, konstruując
w ogóle te myśli, zastanawiałam się
co tu jest w porządku, a co nie w porządku
nie robiłam żadnych operacji plastycznych, wiesz
jakby to nie jest
medycyna estetyczna, mi
medycyna estetyczna bardzo pomaga
bo ja mam dosyć spore problemy
ze skórą i mam
mimo moich 40 prawie trzech lat
tendencje do trądziku
no bo mówię, że to jesteś ciągle młoda
i
nad tym
jakby też pozwala mi
pracować w medycynie
na dermatologia generalnie estetyczna
z tego
korzystam, mam tendencje
do przebarwień, na przykład, które też
niweluję poprzez lasery i jakieś inne zabiegi
no
i tak
zrobiłam sobie kiedyś usta

o matko jedyna
dlaczego tak dudłaś o matko jedyna?
no bo to wiesz, to była jakaś wielka sprawa
przez jakiś moment, że
tak jakby bardzo się zmieniłam
no i tak, założyłam aparat
wtedy, tak że skorygowałam swój zgryz
a coś jeszcze chcesz zmienić?
nie
w ogóle wiesz, to jest takie dziwne, bo jak
byłam przed 40, to sobie pomyślałam
on na 40, to ja sobie zafunduję takie
zmiany tutaj, to sobie zrobię
trochę ten
no tak wiesz, tak kominowałam
a jak po prostu skończyłam 40, tak sobie
pomyślałam, patrzyłam w lustro
kurde, jesteś zajebistą laską
czego ty od siebie chcesz
i w ogóle jakoś zeszło ze mnie
ciśnienie i jedyne
to to
sylwetka, dbam o to, żeby
codziennie, kilkanaście minut
poćwiczyć
żeby mieć taki płaski brzuch
fajny i tak wiesz, fajną figurę
i to jakieś konkretne ćwiczenia?
a znajduję sobie na youtube
i ćwiczę
no, czyli jednak youtube, a nie ta telewizja
a co ja powiedziałam, że telewizja
nie, a powiedziałam ani to, ani to
właśnie
no to youtube, odpalam dobra, odpalam
i ćwiczę z taką dziewczyną
a to jaką?
z Lily Sabry
ostatnio ćwiczę sobie, bo ja lubię
krótko, zwięźle na temat
więc ćwiczę 5 minut brzuch
i 5 minut pośladki
i to tyle

ale systematycznie
a godzisz na przemijanie?
no ta co, mam wybór?
ja nie mam pojęcia
tak, no jest spoko, no wiesz
ale uważam, że mamy teraz
możliwości, żeby o sobie dbać
i staram się to robić, no staram się, żeby
moja skóra miała
dobrą kondycję, no
czemu nie, no, kobiety nie są jak
w faceci, wy jesteście jak w wino, im starsi
tym lepsi, z marszki wam dodają uroku
bla, bla, bla, my mamy inaczej trochę
nie mam pojęcia, to jest twoje zdanie
no tak, no pewnie
są kobiety, które też się ze mną
nie zgodzą, okej
jak chcesz sanić kogoś
na konie, wystarczysz tylko coś takiego
a godzisz się na to, co się dzieje
dzisiaj w naszej polskiej
polityce?
wiesz co, czuję ogromną
bezsilność, to jest
to jest
straszne, bo
mam świadomość tego, jak
jak, no
małym jestem człowieczkiem
i nie mam żadnego na to wpływu
ale nie, nie godzę się
nie godzę się i w sprawach
w których mogę wyrazić swoją
opinię, robię to
bardzo
świadomie
pewnie bez względu na konsekwencje, które
niestety
w moim przypadku
przejawiają się
no w świecie muzycznym
no bo zostałam usunięta z jednego z festiwalu, dobrze pamiętam

tak, zostałam wyrzucona z festiwalu
tuż przed
przed samym wydarzeniem
i
no poczułam to też, miałam
koncerty kolędowe, kiedyś wydam
płyte z kolędami, grałam
koncerty kolędowe, dzisiaj na nie nie jestem
zapraszana, ponieważ
wszystkie kościoły,
które nawet chcą mnie zaprosić
odbijają się o jakąś tam wyższą
instancję, nie wiem czy to biskup, czy ktoś tam
który mówi, nie, nie, nie, wyżsko, nie, nie
naprawdę? Tak, zdarzyło mi się to
parę razy w ubiegłym
roku i w tym
jak patrzysz na wybory, to patrzysz z
optymizmem
ojej, chciałabym
no mam nadzieję, że
to młodsze pokolenie się jakoś zaangażuje
trochę bardziej
coraz bardziej interesujące jest to, że o młodszym
pokoleniu się mówi, że jest skrajnie prawicowe
no ogólnie młodość jest skrajna
tak
tak więc to jest coś
takiego, że wydaje mi się, że mamy
jest bardzo dużo skrajnych ludzi
a
to trochę jest profesor na kupotanie
tak, ale młodość z drugiej strony młodość szuka też
jakiś takich, może
innych rozwiązań, nowych rozwiązań
badną głosowanie na konfederację
zresztą podrębny
no zobaczymy, wiesz
jak to będzie
nie podoba mi się to, co jest teraz
a interesujesz się tym
trochę szerzej, czy tak po prostu tyle ile
do ciebie dotrze, albo jak się coś wydarzy

większego? Tyle ile do mnie dotrze
jak wydarzy się coś większego, bo ja
z moim perfekcjonizmem
już mam, wiesz, tyle kłopotu,
że nie chcę sobie dokładać się
nie, to po prostu mnie za bardzo stresuje
i to poczucie bezradności
powoduje, że ja
no nie chcę się w to wgłębiać, bo
i tak
i tak nic z tym nie zrobię, no
a jest coś, czym się interesujesz, a ludzie
kompletnie mogą nie mieć o tym pojęcie?
Nie zastanawiałem twoje zainteresowania
no ja tak generalnie
mówię otwarcie o tym, co mnie interesuje
no i ja mogłabym
godzinami gadać o tenisie
no jestem totalnym
totalnym frikiem tenisowym
byłeś na skoszu?
Nie, nie lubię, byłam raz i
kompletnie mnie to nie kręci. Jeszcze raz zadawam,
byłeś na skoszu, nie, nie byłam, byłam raz
po kompletnie mnie kręci. Tak, tak, bo jakoś tak zapomniałam
o tym jednym razie, tak, byłam raz
kompletnie nie załapałam. A w tenisa
szybko złapałaś, bo tenis jednak jest bardzo
skomplikowany? No nie, no musiałam
uczyć, ale
ale to jest moja pasja, wiesz, że przez 20
lat siedziałam przed telewizorem, oglądałam każdy
turniej tenisowy i to nieważne, czy to była
czwarta rano, czy czwarto
po południu, po prostu wstawiałam, oglądałam
najważniejsze mecze.
Tylko nigdy nie miałam
nie wiem, może okazji po prostu do
dogrania. Nie poznałam
odpowiednich ludzi, którzy bym nie jakoś tak
w to wdroyli.
No i kiedyś po treningu
mojej córki, która trenowała tenis

w przedszkolu
zgadałam się z jej trenerem
i stwierdziliśmy, że ok, to jest chyba
ten moment, kiedy powinnam też
ja spróbować. No i tak sobie pykamy.
A skąd w ogóle ta zajawka na tenis?
Nie wiem. 20 lat temu
wydaje się to dość undergroundowe.
Nie wiem, totalnie nie wiem,
bo mój tata oglądał bardziej piłkę
nożną. Ja uwielbiałam
Agassiego
taką moją... Czytałaś książkę?
Oczywiście, dwa razy ją przeczytałam.
Taką moją miłością
była Martina Hingis
pierwszą tenisową
i Štefi Graf.
A teraz się przeżyłam
na tenis
mężczyzn, który jednak bardziej
śledzę.
No i mam też w tym świecie tenisowym
swoją inspirację. Rafael nadal
był chociażby inspiracją
do nauki hiszpańskiego.
To o tym słyszałem. Widziałeś ten
dokument, czy księ o tenisie? Widziałam.
Ciekawy.
Wiesz, ciekawy,
bo
dowiadujemy się trochę więcej o tym
życiu w trasie, o tym jak
to wygląda, o tym, że to jest naprawdę
no bardzo ciężka praca
i samotny sport przede wszystkim.
Samotny. To jest bardzo istotne.
Ale wydaje mi się, bo nie wiem, czy wiesz o tym,
że to samo robi o Formule 1?
Tak, ale nie oglądałam.
Formule 1 jest moim zdaniem
trochę lepiej.
Jakoś tak tutaj

widać, że to jest też
tam jest trochę więcej ludzi
i większa ilość ludzi, z których możesz
mieć coś ciekawego. A tutaj
to jest pewnego rodzaju wywiad.
Czyli na wywiadzie nie odsłaniasz za dużo,
albo na tyle odsłaniasz ile jest tylko
komfortowo. A tam widać bardzo dużo
emocji takich zupełnie zakulisowych.
Tam mi trochę brakowało
taki faktyczny, na przykład złości.
Bo tam był ten pierwszy odcinek,
zaczyna się od tego tenisisty, który jest
świetny. On jest
świetny. On jest
świetny, ja się zakochałam.
Kiedyś bardzo go nie lubiłam, bo był
bardzo kontrowersyjny na korcie.
Chyba dalej jest. Tak, ale dzisiaj
rozumiem,
z czego to się bierze.
Podoba mi się ten jego charakter. Poza tym
on robi całe mnóstwo rzeczy
przepięknych poza
kortem, łącznie z akcją
na Australian Open, kiedy
zrobił zbiórkę pieniędzy.
Już nie pamiętam
dokładnie, ale wiesz, zbierał wtedy
całkiem sporą sumę na
pokrzywdzonych w tych
pożarach Australii. Więc to było
taki pierwszy moment, kiedy
zaczęłam inaczej na niego patrzeć.
A jak już rozmawiamy o Netflixie,
to oglądasz jakieś seriale?
Oglądam. Oglądam, lubię.
Czy co?
No to nie Netflix, to akurat HBO,
ale jestem fanką Euphoria.
Czekam na kolejny sezon.
Czasem lubię się tak
po prostu odstresować i

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszkon: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

np. Ginny i Georgia, co jest taki
mój serial. Fajny, albo Emily
w Paryżu na przykład.
Ja pierdzie.
Ale to wiesz, bo to, no czasem trzeba
zrzucić z siebie jakieś ciśnienie,
no. Nie zawsze trzeba tak
iść głęboko i głęboko, nie.
No wiadomo. Ale jednym z najlepszych seriali
był Damer. A Yellowstone?
Nie oglądam.
Zakochałabyś.
To obejrzę. Po tym co mówisz, to byś się
zakochała wielostąd. Obejrzę.
Co jeszcze? No bo na pewno tego jest dużo.
Teraz, jak już mi powiedziała, Emily w Paryżu
to zazwyczaj zejść tam głęboko.
Nie no, moim ulubionym filmem.
No. Idziemy dalej.
Jest Diabeł Ubiera się uprady.
Świetny film.
Genialny film.
Świetna obsada, wiesz,
bardzo dobrze zagrane role. I to jest film,
który jest dla mnie
równie dobry jak książka.
To się rzadko zdarza.
To się prawie całkiem zdarza. No to prawda też.
Pamiętnik też jest pięknym filmem.
Nie widziałem. A może widziałem?
Widziałaś, na podnaki dostatni rozwołaś w kinie.
Jajku, nie tak dawno.
Ja mam jakiś problem z pamięcią
taką krótkotrwałą, tak? To się nazywa.
No co mało śpisz, bo krótkotrwała
zamiana się do dotrwałą, kiedy się człowiek śpi.
A ja bardzo źle sypiem.
No, ostatnią.
No właśnie, wszystko.
A kiedy byłaś na koncercie?
Nie swoim?
Byłam na koncercie
Dawida

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

podsiadło.

Teraz wybieram się do Londynu

i idę na koncert

Duran Duran

i Stromay.

A potem wybieram się dwa razy

na Depeche Mode.

Ja bardzo w ogóle, ja często jeżdżę,

bo uwielbiam to. Byliśmy na

Stalsie.

Zobaczyłam całe mostfuk gwiazdę.

Ali Shekis ostatni jej koncert był

bardzo dobry.

A u Ciebie teraz muzycznie coś się dzieje?

Coś ciekawego? Tak, tak.

Dużo się dzieje, bo jestem świeżo,

generalnie jeszcze świeżo po wydaniu płyty

z Cegiau IUS. Właśnie z trzy miesiąca?

No cztery.

A już pracuję nad kolejnym projektem.

To będzie projekt poświęcony

Markowiackowskiemu, z którym miałam

przyjemność pracować.

I ta płyta ukaze się w maju.

Ukończyliśmy już nagrania.

Kto będzie na tej płycie? Bo tam będą goście z tego, co ja wiem.

Nie?

Nie? No to mi tak dostają w maju.

Od pani menażerki.

Chłamią.

Gości pojawią się

być może na trasie koncertowej.

To owszem.

Na płycie

szczerze myślałam o tym,

ale w pewnym momencie doszłam do wniosku,

że to jest jednak

bardzo osobisty projekt.

Ja poznałam Marka,

zaprzyjaźniliśmy się

i wydawało mi się to nie stosowne,

żeby brać kogoś, kto

nie był w tym naszym świecie,

wiesz, razem z nami.
No nie wiem, do napędzenia
jakiejś koniunktury, albo nie wiem,
jak to nawet określić.
Więc stwierdziłam, że to będzie taki bardzo osadzony,
osobisty projekt,
w którym
oddam hold
wielkiemu artyście.
Bardzo dobry pomysł.
Wydaje mi się, że intymność
to jest też coś, co się dzisiaj, niestety, zaciera.
A bardzo ładnie i fajnie
możesz to pielęgnować. A o czym marzysz?
Idź, pytam zupełnie serio.
O wyjeździe do Australii.
Na przykład.
Już takie marzenie, o którym marzysz
już całkiem długo, było już też o nim czytałem.
To odpowiedz mi.
No nie mam pojęcia, o czym możesz marzyć.
No jak czytałeś.
O tej Australii.
No widzisz, nie potrafię tego zrealizować.
Marzę...
A masz jakieś zawodowe marzenie?
Coś czego nie osiągnęłaś,
jak chciałaby się się sięgnąć?
Tak.
To co?
Chciałabym nagrać duet
z
jednym z artystów.
Dawidem, no.
Nie. Korteżem.
No teraz, co będziesz strzelać?
A jak trafię to powiesz?
Pan Zolewski?
Nie. Nie drążmy.
Tak.
Ten duet mi się generalnie marzy.
To z kim?
Powie Ci, jak już nagram.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ania Wyszconi: nigdy nie robiłam niczego wbrew sobie

Dobra?

I...

Fajnie, bo było
oczywiście, wiesz,
no ale ja sobie zdaję też sprawę
jednak w tym takim świecie
no bardziej popowym
niż rockowym.

Na pewno nie tym alternatywnym,
nawet jeśli mainstreamowym.

Wiesz, bardzo
podobały mi się te trasy
typu męskie granie, letnie brzmienia.

A coś pasowała do tego?

Powiedz to organizatorom.

Świetnie powiem.

Nie, no jakby nie...

Nic na siłę.

Ale pasowałabyś to.

Ja pewno bym się odnalazła.

To w ogóle nie mam wątpliwości.

Wiesz, mam już na tyle doświadczenia
i na tyle bogaty repertuar,
że poradziłabym sobie,
ale to już tam wiadomo.

Decyzja innych ludzi.

I tak zamykamy marzenia klaurą?

Mam jeszcze dużo czasu?

Proszę. Ja jestem ciekawy
takich marzeń, takiej artystki.

No to takie są z tych bieżących,
no.

Czyli?

A jesteś spełniona?

No jestem, ale jako perfekcjonistka
ciągle dąży do tej
doskonałości.

Które nigdy nie osiągnę,
więc zawsze będę na sobą pracować.

Dobrze, już kończąc.

Osiągnęłaś do dzisiaj
więcej czy mniej,
niż mogłaś?

Więcej.

To będzie najpiękniejsza klanka.

To jest piękne zamknięcie tej rozmowy.

Bardzo i to bardzo ci dziękuję.

Dziękuję również.